OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX. SOSNOWIEC, WTOREK 3 WRZEŚNIA 1929 ROKU Nr. 231.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.555. | Cena egzem. 20 groszy.

Na froncie palestyńskim

znowu groźna sytuacja.

LONDYN, 2.9. — Wbrew urzędowym wiadomościom i komunikatom sytuacja w Palestynie jest **w dalszym ciągu bardzo poważna.** Wczoraj rano **eskadra samolotów brytyjskich ostrzeliwała za pomocą karabinów maszynowych oddział Arabów ciągnących z Syrji w liczbie około 2.000 ludzi.** Mimo strat Arabowie posuwają się w dalszym ciągu ku granicom Palestyny. **Ogólną liczbę nierozbrojonych sił arabskich oceniają na 10 tysięcy osób.** W ciągu soboty zastępca komisarza w Palestynie chciał zwołać konferencję z członkami Rady muzułmańskiej, ale żaden z nich się nie stawił.

LONDYN, 2.9. — Silny oddział arabski otoczył wczoraj wioskę żydowską koło Tyberjady. Arabowie spalili wieś, **zamordowali rabinów i 5 innych żydów.** Gdy przybył oddział wojsk angielskich Arabowie cofnęli się.

LONDYN, 2.9. — W czasie pogromu piątkowego w mieście **Żefat poległo 34 żydów, rannych jest około 100.** Rząd palestyński wydał komunikat, w którym oświadcza, że zajścia w Żefat sprowokowali żydzi.

WIEDEŃ, 2.9. (PAT). Dzienniki tutejsze donoszą z Jerozolimy, że według pogłosek, dotychczas niepotwierdzonych urzędowo, **mieli Arabowie podpalić w dniu wczorajszym kolonję żydowską Jesod Hamałach** w pobliżu jeziora Tyberjas. Wedle doniesień ze źródeł żydowskich, podpalono wczoraj rano koszary żydowskie w Haifie.

LONDYN, 2.9. (AW). Z Jerozolimy donoszą, iż rozruchy Beduinów wywołują tam ogólną panikę. Wystąpienia Beduinów obawia się nietylko ludność żydowska, lecz również muzułmani i chrześcjanie. Znani są oni ze swej bezwzględności. W czasie marszu mogą wykonywać ogromne przestrzenie, obchodząc się przez dłuższy czas bez wody. Przywódcy plemion arabskich proszą o wydanie im broni dla ewentualnej obrony przed napadami Beduinów.

Odezwa wysokiego komisarza.

JEROZOLIMA. 2.9. (PAT). Wysoki komisarz brytyjski wydał odezwę do ludności, potępiającą w ostrych słowach **„akty zbrodnicze, dokonane przez elementy krwiożercze i wprowadzone w błąd“.** Odezwa wyraża silne postanowienie rządu przywrócenia porządku i surowego ukarania winnych. Wysoki komisarz brytyjski oświadcza dalej, **że zbrodnia palestyńska oburzyła wszystkie cywilizowane społeczeństwa.** Wysoki komisarz stwierdza, że wobec wypadków w Palestynie musiał zaniechać dyskusji z rządem brytyjskim na temat zmian konstytucyjnych, proponowanych przez niego w swoim czasie na podstawie obietnicy, danej komitetowi wykonawczemu Arabów.

W końcu odezwy wysoki komisarz wyraża zamiar **rozstrzygnięcia sprawy „Ściany płaczu“ zgodnie z zasadami, zawartemi w Białej Księdze rządu z listopada ubiegłego roku.**

Protesty żydów

BUKARESZT, 2.9. (PAT). Odbył się tu wiec przedstawicieli organizacyj żydowskich w celu zaprotestowania przeciwko wypadkom w Palestynie. W wiecu tym wzięło udział około 3.000 osób. Przyjęto szereg rezolucyj, m. in. w sprawie ochrony miejsc świętych w Jerozolimie. Rezolucje zakomunikowane zostały poselstwu angielskiemu w Bukareszcie. Na znak żałoby w dniu 4 b. m. zamknięte zostaną wszystkie sklepy żydowskie. W dniu tym odbędą się nabożeństwa za dusze ofiar rozruchów w Palestynie.

KOWNO, 2.9. — Wśród całej ludności żydowskiej Kowna panuje wielkie poruszenie z powodu licznych ofiar, jakie poniosła ludność tamtejsza w związku z zajściami w Palestynie. Szkoła rabinacka w Kownie miała licznych członków w szkole rabinackiej w Hebron, gdzie 43 żydów padło ofiara gwałtów arabskich. Wobec tego odbyły się ponownie wielkie protestacyjne demonstracje w Kownie i na przedmieściach, a szkoła rabinacka ogłosiła dzień żałoby i postu.

RYGA. 2.9. — Dzień 2 września jest dla całej ludności żydowskiej na Łotwie dniem żałoby, z powodu ofiar, poległych w Palestynie. Wszystkie żydowskie sklepy i instytucje przemysłowe, teatry, kina i sale koncertowe są pozamykane. Wieczorem odbył się wielki wiec protestacyjny ludności żydowskiej.

BIAŁOGRÓD, 2.9. — Wczoraj popołudniu miejscowi żydzi zorganizowali zebranie w celu zaprotestowania przeciwko wypadkom w Palestynie. Uchwalona rezolucja domaga się od egzekutywy sjonistycznej podjęcia kroków celem zapobieżenia dalszemu rozlewowi krwi w Palestynie i zabezpieczenia żydowskich miejsc świętych. Wielki rabin białogrodzki na znak żałoby zarządził post na dzień 4 września.

Przyczyny wojny domowej.

WARSZAWA, 2.9. — Wiadomości, jakie nadeszły do Rzymu z patrjarchatu łacińskiego w Jerozolimie, potwierdzają w rzeczach zasadniczych doniesienia angielskie, ale różnią się od nich tem, że źródła krwawych wydarzeń w Jerozolimie i winnych miastach Ziemi Świętej nie utożsamiają ze sporem o „ścianę płaczu“.

Już od szeregu miesięcy polemika między prasą arabską i żydowską była niezmiernie gwałtowna. Chodziło o to, czy okręg mandatowy ma być państwem sjonistycznym, czy też neutralnym terenem współżycia trzech różnych religij.

W ostatnich czasach występy sjonistów były tak jaskrawe, że Arabowie zwrócili się do administracji brytyjskiej z żądaniem zapewnień, iż nioma planu utworzenia jakiegoś „państwa sjonistycznego“.

Godne uwagi są wynurzenia prasy arabskiej, która twierdzi, że Allah wypędził żydów z Jordanji i że już raz przeszkodził odbudowie świątyni w Jerozolimie. Nie dopuści on również do urzeczywistnienia obecnej próby.

Liga młodych Arabów wzięła sobie za zadanie wypędzić sjonistów z całego kraju

Którzy ministrowie

PRZYBĘDĄ NA P. W. K.

WARSZAWA, 2.9 (Tel. wł.) Ze stron miarodajnych informują nas, że zamieszczona w części prasy wiadomość o mającem nastąpić przybyciu do Polski czternastu ministrów przemysłu i handlu państw europejskich jest nieprawdziwą, natomiast oczekiwane jest przybycie w połowie b. m. ministra przemysłu i handlu Francji i Czechosłowacji, którzy zwiedzą P. W. K., oraz ważniejsze ośrodki przemysłowe Polski.

Kluby poselskie domagają się zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej.

WARSZAWA, 2.9 (Tel. wł.). **Od kilku dni mówi się w kołach politycznych o zamierzonej inicjatywie kilku stronnictw w kierunku zwołania nadzwyczajnej sesji Sejmu.**

W związku z tem odbywały się w ostatnich dniach ubiegłego tygodnia oraz dziś narady szefów stronnictw z przybyłemi do Warszawy posłami w sprawie zasadniczego wysunięcia inicjatywy poselskiej co do zwołania Sejmu i ustalenia programu obrad sejmowych. Sekretarjaty grup parlamentarnych zbierają podpisy posłów pod pismem do pana Prezydenta Rzeczypospolitej z prośbą o zwołanie nadzwyczajnej sesji sejmowej.

Wyraźną decyzję co do zwołania sesji nadzwyczajnej powziął klub narodowy.

Stronnictwo chłopskie uchwaliło upoważnić prezesa klubu do powzięcia decyzji w tej sprawie według uznania. Zbliżoną decyzję powziął klub wyzwolenia.

P. P. S. ostatecznj decyzji nie powziął, uzależniając ją od rozmów z organizacjami prowincjonalnej.

Natomiast uchwałę w sprawie zwołania sesji nadzwyczajnej powziął ukraiński klub Undo.

Herbert Hoover ku czci bohaterskiego Polaka.

WARSZAWA, 2.9. (Tel. wł.). Prezydent Stanów Zjdnoczonych Herbert, Hoover w związku z przygotowaniami w Ameryce uroczystych obchodów 150-letniej rocznicy śmierci Kazimierza Pułaskiego wydał orędzie do narodu amerykańskiego, w którem między innemi mówi:

— Ja Herbert Hoover, prezydent Stanów Zjednoczonych niniejszem zapraszam naród amerykański, aby uczcił pamiętny dzień 11 października, jako 150 rocznicę śmierci Pułaskiegenerała brygady Kazimierza Pułaskiego, bohatera wojny rewolucyjnej, przez urządzenie obchodów w szkołach i w kościołach, oraz w innych miejscach, które bedą uznane za odpowiednie.

Kronika polityczna.

WARSZAWA, 3.9 (AW). P. Prezydent Rzplitej przybył dziś do Warszawy ze Spały. P. Prezydent podjął bawiącą w Warszawie wycieczkę parlamenetarzystów francuskich herbatką. W Warszawie pozostanie p. Prezydent do środy, poczem wróci do Spały.

WARSZAWA, 2.9 (Pat). Poseł norweski p. Litloff powrócił do Warszawy i objął urzędowanie.

WARSZAWA, 2.9 (Pat). W poniedziałek 2 września powrócił z urlopu i objął urzędowanie dyr. departamentu administracyjnego Ministerstwa sprawiedliwości p. Mieczysław Ksiażkowski.

WARSZAWA, 2.9 (Pat). Sekretarz poselstwa jugosłowiańskiego Milowan Prodanowicz przeniesiony został na stanowisko wicekonsula w Pees.

WARSZAWA, 2.9 (AW). Jak się dowiaduje „Ajencja Wschodnia“, na kongresie związków kas chorych, który odbędzie się w połowie bieżącego miesiąca w Zurychu, reprezentować będzie ogólno Polski Związek Kas chorych komisarz tego Związku, b. min. dr. Witold Chodźko.

WARSZAWA, 2.9 (AW). P. dr. Marchlewski, który został mianowany generalnym konsulem polskim w Nowym Jorku, udał się do Berlina celem załatwienia osobistych spraw. Z końcem bieżącego tygodnia dr. Marchlewski wróci do Warszawy, poczem uda się przez Havre na nową placówkę

WARSZAWA, 2.9 (AW). Doradca finansowy p. Dewey przystąpił już do pracy nad nowem sprawozdaniem sytuacyjnem za III-ci kwartał r. b

PRZEGLĄD PRASY.

Arab o wypadkach w Palestynie.

„Berliner Tageblatt" przytacza p. t.: „Arabski punkt widzenia" głos przedstawiciela Arabów w sprawie krwawych zajść w Palestynie: Arab między in. pisze:

Syjoniści, dążąc do zrealizowania swych celów w Palestynie, nie zastanowili się, co się stanie z arabską ludnością kraju, która z powodu emigracji żydowskiej, została skazana na głód i nędzę.

Ludność arabska w Palestynie, znajduje się w strasznych warunkach materjalnych. Szczególnie dolegą jej wielka ilość bezrobotnych ginących wprost z głodu. Przedstawiciele ludności arabskiej, oddawna starali się, aby przy robotach publicznych w Palestynie, budowa portu w Haifie, eksploatacja Martwego Morza itd., zajęci zostali arabscy robotnicy i inżynierowie, w ilości, zależnej od procentu ludności arabskiej. Niestety, władze zwlekały długo z załatwieniem tej sprawy i wkońcu jej nie załatwiły co wywołało wielkie rozgoryczenie wśród ludności arabskiej. Takie żądania Arabów, aby w Palestynie otworzyć parlament, były stale przez rząd bez motywów odrzucane.

Największe jednak rozgoryczenie wśród Arabów, wywołało oświadczenie syjonistycznego tygodnika „Palestyne Weekly", kończące się takiem prowokacyjnem zdaniem:

— „Żydowski rząd, stosownie do obietnic rządu angielskiego ukoronuje w ten sposób tę swoją pracę, że na miejsce „Palestyny" wprowadzi z powrotem dawną nazwę „Judea".

Fakty te zaogniły do najwyższego stopnia tak już trudną sytuację; przy pierwszej lepszej sposobności, musiało dojść do wybuchu.

Komuniści polscy w Rosji

Pisma bolszewickie donoszą codziennie prawie w dużych, szumnych artykułach o szczegółach pobytu delegatów komunistycznych z Polski. Delegacja ta nosi oficjalną nazwę „Delegacji robotników i chłopów Polski, Ukrainy i Białorusi Zachodniej.

Jest to już druga, a właściwie trzecia wyprawa polskich zwolenników czerwonego regimu do Rosji. Pierwsza przybyła w 1927 roku w ilości kilkudziesięciu osób pod przewodnictwem posła Baczyńskiego. Druga, którą planowano w roku ubiegłym, nie doszła do skutku z powodu energicznych zarządzeń władz polskich. Obecna, kierowana przez Żyda z Łodzi Ottona Maca, zdołała się przekraść przez kordon. Na delegację tę składa się 26 osób. Przybyła ona z początkiem sierpnia. Znany na bruku poznańskim komunista Alfred Bem, przedstawiciel P.P.S.-lewicy i sekretarz związku chemicznego przyłączył się do „wycieczki" dopiero 11 sierpnia.

„Kurjer Poznański" o tej wycieczce pisze:

Pobyt delegatów jest oczywiście wyzyskiwany skrupulatnie przez władze sowieckie jako pierwszorzędny czynnik propagandowy. Pada wiele słów i haseł, powtarzanych z gramofonową ścisłością już od szeregu lat na wszystkich czerwonych meetingach.

Mówi się naturalnie o zachłanności faszystowskiej Polski itp. „Płomienniec" przemawia przy każdej sposobności i Bem, któremu jako nie przeszkadzają w zabieraniu głosu jego rzekome galopujące suchoty gardlane. Przemówienia te jednak nie wywołują należytego entuzjazmu, gdyż Bem nie włada językiem rosyjskim.

W całej „wycieczkowej" działalności polskich komunistów rysuje się wyraźnie chęć podkreślenia „intensywnej pracy" ich na terenie Rzplitej. Widać w tem troskę o utrzymanie zachwianych w dniu 1 sierpnia apanaży. Święto to bowiem, które w całej Europie a szczególnie u nas spaliło zupełnie na panewce, wywołało w moskiewskich kołach kierujących duże niezadowolenie. Nic więc dziwnego, że delegaci pragną się za wszelką cenę usprawiedliwić i wywołać wrażenie, że nie zdrowy odruch mas, ale policyjne zarządzenia przeszkadzają im w pracy.

Szczególnie uroczyście przyjmowano delegatów w Moskwie, gdzie na urządzonym meetingu, na który spędzono 100 tys. ludzi, wręczono posł. Łańcuckiemu order Czerwonego Sztandaru (jak widzimy, w ultrademokratycznej Rosji istnieją jeszcze takie burżuazyjne instytucje, jak ordery).

Delegacja składa się z 4 robotników drzewnych, 5 włókniarzy, 1 kolejarza, 2 metalowców, 2 krawców, 1 robotnika rolnego, 1 garbarza, 1 rob. budowlanego, 2 górników, 3 chłopów, 1 rob. transportowego i 1 rob. bez kwalifikacji. Sekretarzem jest pos. Łańcucki. Do delegacji przyłączył się również Niemiec Hunkier Rajnold

Jak to było?

Od pewnego czasu ponowiły się w pismach stare napaści na byłego premjera p. Władysława Grabskiego z powodu znanej a tak da Polski niepomyślnej umowy, którą zawrzeć musiał w lipcu 1920 roku w Spaa, by uzyskać pośrednictwo angielskie pomiędzy Polską a Sowietami, oraz poparcie dla Polski ze strony mocarstw sprzymierzonych na wypadek, gdyby to pośrednictwo zawiodło. Przypisuje się z tej okazji p. Grabskiemu defetyzm, samowolną abdykację z praw i terytorjów polskich, poddanie się bez oporu dyktatowi obcemu.

„Myśl Narodowa" przypomina:

Misja p. Władysława Grabskiego wynikła z jednomyślnej uchwały Rady Obrony Państwa, na posiedzeniu 5 lipca. Uchwała zapadła po przedstawieniu położenia wojskowego w obecności Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza przez Szefa Sztabu Generalnego, którego wywody uzupełniał ówczesny szef Oddziału Operacyjnego, pułkownik Stachiewicz. Wnioskiem z oceny położenia, takiej, jaką przedstawiano Radzie Obrony Państwa, było postanowienie, by starać się za wszelką cenę o zawieszenie broni. Z tem pojechał p. Grabski na konferencję do Spaa i dlatego musiał akceptować warunki, w punktach istotnych zgóry zresztą znane rządowi polskiemu i Radzie Obrony Państwa.

Ktokolwiek chce zrozumieć pesymistyczną ocenę położenia wojennego przez p. Grabskiego i Radę Obrony Państwa, niech przeczyta w „Przeglądzie Wiedzy Wojskowej" za rok 1925 (Warszawa 1926) w rozprawie o „Przyczynkach do historji ostatnich wojen" tekst dyspozycji operacyjnej z dnia 5 lipca, a zwłaszcza ustęp jej, dopisany ręką pułkownika Stachiewicza, a wykreślony następnie przez generała Stanisława Hallera wykreślony ze względu na defetyzm, którym ustęp ten tchnął i który wzniecić mógł w walczących armjach.

Czy nie nadszedł czas, by ogłosić protokóły Rady Obrony Państwa? Wyjaśniłyby one wiele spraw, a między innemi także i trogedję przedstawiciela rządu polskiego na konferencję w Spaa.

Pewne pisma zauważyły, że byli w Spaa Polacy, którzy odradzali p. Grabskiemu przyjmowania warunków angielskich. Pisma te nie wymieniły nazwiska tego, który odradzał. Był nim śp. generał Rozwadowski, który mocno wierzył w możliwość zwrotu zwycięskiego i wygrania wojny. Ale miarodajne dla p. Grabskiego musiało być to, co mu powiedziano 5 lipca 1920 roku popołudniu w pałacu Namiestnikowskim w Warszawie

Parlamentarzyści francuscy

o współpracy gospodarczej polsko-francuskiej.

WARSZAWA, 2.9. (PAT). Delegacja parlamentarzystów francuskich w towarzystwie wiceprezydenta miasta prof. Błędowskiego oraz z urzędników Ministerstwa spraw zagranicznych zwiedziła dziś rano miasto, zatrzymując się dłużej w parku w pałacu Łazienkowskim, na Starem Mieście i w Cytadeli.

Dziś o godzinie 16 marszałek Sejmu Daszyński podejmował parlamentarzystów francuskich śniadaniem w hotelu Bristol, w którem wzięli udział minister Wysocki, wicemarszałek Sejmu Jan Dąbski, ambasador Laroche z członkami ambasady, wielu posłów, wyżsi urzędnicy Ministerstwa spraw zagranicznych oraz przedstawiciele prasy. Przy deserze zabrał głos marszałek Daszyński. P. marszałek poruszył sprawę stosunków ekonomicznych polsko - francuskich, stwierdzając w konkluzji przemówienia, że przyjaźń i przymierze polsko - francuskie musi opierać się na solidarności i wspólności interesów ekonomicznych. W zakończeniu p. marszałek wzniósł toast na cześć ściślejszego aljansu ekonomicznego obu narodów.

Po marszałku Daszyński przemówił prezes grupy parlamentarnej francusko - polskiej p. Locquin, który podkreślił, że jedynem zadaniem, może najważniejszem delegacji parlamentarnej francuskiej jest zorjentowanie się, co można uczynić dla dalszego zacieśnienia stosunków ekonomicznych pomiędzy obu krajami. Stosunki te powinny rozwijać się i polepszać stale. Następnie deputowany Barth wygłosił dłuższy referat na temat stosunków handlowych francusko - polskich. Mówca bardzo szczegółowo rozpatrywał nową konwencję, podpisaną w dniu 24 kwietnia b. r. w Paryżu, zaznaczając, że głównym celem konwencji jest zapewnienie artykułom, pochodzącym z Polski korzyści, wynikających z dostosowania minimalnych taryf francuskich. Z danych cyfrowych referatu wynika, że wymiana polsko - francuska w ciągu pierwszych 6 miesięcy b.r. przedstawia się: eksport Polski do Francji wynosił 132 milj. wobec 84 milj. za ten sam okres w roku zeszłym. O ile chodzi o eksport francuski, to zniżył się on z 249 milj. do 253 milj.

Podczas śniadania odbyło się wręczenie orderów Legji Honorowej p. radcy M. S. Z. Sokolnickiemu oraz radcy M. S. Z. iFllerowi, którzy zostali mianowani oficerami Legji Honorowej.

Zgromadzenie Ligi Narodów

rozpoczęło wczoraj swe obrady.

GENEWA, 2.9. (PAT). W kilka minut po godzinie 11 otwarte zostało 20-te ogólne Zgromadzenie Ligi Narodów. Otwarcia dokonał przedstawiciel obecnego przewodniczącego Rady Ligi Narodów, delegat Persji Ali Han Foroughi, wygłaszając przemówienie, które wywarło bardzo silne wrażenie. Zgromadzona przed gmachem Ligi publiczność owacyjnie witała przewodniczących głównych delegacyj, a w szczególności Mac Donalda, Brianda i Hymansa.

GENEWA, 2.9. (PAT). Przewodniczącym 10-tego Zgromadzenia Ligi Narodów wybrany został na ogólną ilość 51 głosujących 43 głosami przewodniczący delegacji Salvadoru p. Guerrero

Polska w Genewie.

GENEWA, 2.9. (AW). W kuluarach Ligi Narodów omawiane są sprawy żywo obchodzące Polskę. Przedewszystkiem omawiana jest kwestja ponownego wyboru Polski do Rady. Dziennik „La Suite" pisze w kategorycznej formie, iż Polska jako posiadająca prawo elekcji, pozostanie nadal w Rządzie. W związku z konferencją min. Zaleskiego z Briandem w Hadze, żywo komentowana jest na terenie Ligi Narodów możliwość zacieśnienia stosunków polsko - francuskich.

Wypadki w Palestynie przykuwają w Genewie powszechną uwagę. Życzliwe stanowisko Polski wobec żydów palestyńskich wywołało w kołach genewskich nadzwyczaj dodatnie wrażenie.

Ciężka praca ministra.

BERLIN, 2.9. (PAT). Jak donosi prasa berlińska, posiedzenie gabinetu Rzeszy zwołano na wtorek rano, na posiedzeniu tem delegacja niemiecka ma złożyć sprawozdanie o rokowaniach i wynikach konferencji haskiej.

„Voss. Ztg." podkreśla, że nie jest rzeczą pewną, czy sprawozdanie to przedkładać będzie sam Stresemann. Minister zamierza odjechać do Genewy jutro wieczorem, albo nawet jutro rano. Dziennik donosi w związku z tem, że trzy tygodnie nieprzerwanych rokowań haskich nadwyrężyły poważnie fizycznie i nerwowo siły ministra Stresemanna pomimo tego jednak już dzisiaj pracował w urzędzie spraw zagranicznych

Poprzednik p. Czechowicza

WARSZAWA, 2.9 (AW). Jak się dowiaduje „Ajencja Wschodnia", na dzisiejszem posiedzeniu władz Banku Ziemiańskiego prezes Zarządu p. Tadeusz Sulowski zgłosił rezygnację z zajmowanego stanowiska. P. Sulowski ustępuje z Banku Ziemiańskiego w związku z reorganizacją władz Banku. Jak wiadomo, p. Sulowski w ciągu ostatnich 6 lat zajmował stanowisko generalnego dyrektora Banku Ziemiańskiego, po objęciu zaś tych obowiązków przez b. min. Czechowicza, przeszedł na stanowisko prezesa Zarządu.

Min. Prystor.

WARSZAWA, 2.9 (AW). Minister pracy i opieki społecznej płk. Prystor przyjął dziś dyrektora Głównego Urzędu Ubezpieczeń p. Goetla w sprawach dotyczących tegoż Urzędu. Po południu opuścił płk. Prystor Warszawę, udając się samochodem na wizytację podległych mu urzędów. Nieobecność p. ministra w Warszawie potrwa około tygodnia

Ciągnienie dolarówki.

WARSZAWA, 2.9. — Dziś po raz 22-gi od chwili wypuszczenia 5-procentowej premjowej pożyczki dolarowej odbyło się w sali konferencyjnej Ministerstwa skarbu ciągnienie dolarówki.

Wylosowano szereg premij, wśród których 40.000 dolarów.

Wylosowano następujące dolarówki:

40.000 dol. nr. 66605.

8.000 dol. nr. 729095.

3.000 dol. n-ry: 35071 679595 573177.

1.000 dol. n-ry: 784363 380384 63253 423693 367541.

500 dol. n-ry: 871817 118216 827786 950001 445465 498391 286010 152894 486068 287355.

100 dol. n-ry: 647869 631810 981376 806218 833466 773381 946923 58314 120460 212912 846515 710116 749870 483966 711004 762625 812478 644180 7968 217472 597663 451554 671144 938744 692268 242717 91914 318373 115867 654851 487406 27885 747100 258649 127279 551816 584248 627623 514005 426486 730760 85770 688958 62263 235077 918296 517795 51783 363721 666082 238472 134793 256850 467874 95173 742105 460891 772811 209344 232051 476907 882525 63354 762831 523599 129850 377726 672157 711964 147001 3412 55192 40890 907802 952318 317624 620764 336372 51829 554614.

PRAWDZIWE NIEMCY

Rąbek tajemnicy, odsłonięty przez publicystę francuskiego.

Prawdziwych Niemiec, wszechniemieckich i odwetowych, nie widzi się nietylko dość dokładnie, ale nie widzi się nawet niemal zupełnie, w dzisiejszej Europie, karmionej ustawicznie pozorami i złudzeniami. Starannie je ukrywa przed oczymo świata p. Stresemann, patentowany nagrodą Nobla pokojowiec, oraz rząd socjalistyczny p. Hermanna Mullera. A jednak w rostrzygającej i może wcale niezbyt odległej chwili ujrzy Europa te właśnie Niemcy prawdziwe, z których szata pozorów spadnie w jednej chwili.

Cokolwiek wiadomości o ruchu wszechniemieckim w Rzeszy podał niedawno w paryskiej „Action Française" (nr. 215) p. Debu-Bridel, którego wywody są treści następującej:

Wszechniemieckość nie jest dziś wcale właściwością i przywilejem samych tylko monarchistów. Także republikanie z pod znaku Reichsbanner Schwarz Rot-Gold, owej organizacji obrony członków, żądają w imię wszechniemieckości, w ostatnim swym manifeście, rewizji Traktatu Wersalskiego, celem zmiany granic, a zwracają się już z góry do Austrji jako należącej do wspólnoty niemieckiej. Także socjaliści, którym Karol Marx przekazał swe przekonanie o wyższości rasy niemieckiej, żądają w pierwszym rzędzie przyłączenia Austrji na podstawie tego pierwiastka wszechniemieckiego.

Poza granicami Rzeszy uczyniono największe wysiłki dla odbudowania propagandy niemieckiej. Tworzy się grupy, których członkowie nazywają się Heimattreue, t. j. wierni ojczyźnie, a grupy te stanowią związek, nad którym nadzór jest urzędowy. Grupy te i stowarzyszenia są szczególnie czynne w obszarach, które oddzielono od Niemiec po wojnie światowej, a które mają być odzyskane.

Że Niemcy nie uważają tej roboty za nic innego, jak przygotowanie ponownego władania w tych ziemiach, świadczy choćby to, co mówi umiarkowany, republikański, autor książki „Deutschlands gerechte Grenzen", wydanej, zdaje się, z oparciem urzędowem.

— Nie będzie pokoju w Europie, póki 20 miljonów Niemców, znajdujących się jeszcze poza ojczyzną, nie znajdzie się w obrębie Rzeszy. W tej liczbie znajduje się 6.500.000 Austrjaków, 3.800.000 Niemców należących do Czechosłowacji, z której t. zw. Deutchboehmen i Sudetenland mają być przyłączone do Reszy, podobnie jak Gdańsk, Pomorze, Poznańskie, Śląsk, Kłajpeda, dalej Tyrol Południowy, Szlezwig, oraz Alzacja, w której liczą 1.800.000 Niemców.

Program takiego powiększenia Niemiec musi oczywiście trafiać tam do przekonania szerokim warstwom, bo oznacza on stworzenie państwa już w dzisiejszych liczbach 80 miljonowego, czyli po przegranej wojnie, wygranie jej innym sposobem. A jest to program uważany za umiarkowany i dlatego wszakże prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht w znanych oświadczeniach wobec współpracownika „Journal de Genewe", mówił to samo:

— Niema pokoju możliwego w Europie przy utrzymaniu obecnych traktatów, bo Niemcy nigdy nie wyrzekną się Górnego Śląska, korytarza, Szlezwigu...

O Alzacji nie wspomniał, ale subwencje z Rzeszy udzelane tam, świadcza o właściwych zamiarach.

Jeśli się mówi, że to tylko wszechniemcy pod wodzą Hugenberg'a zajmują się tą propagandą, trzeba dodać, że działają oni w tym zakresie jako agenci rządu Rzeszy, który sam nie może się tam bezpośrednio zajmować, bo musi unikać tarć międzynarodowych.

Oczywiście i te wiadomości, choć tak pełne treści, odsłaniają tylko rąbek tajemnicy, która kryje się w Niemczech dziesiejszych, pod pozorami poprawnej i pokojowej polityki. Taksamo przed r. 1914 uważano oskarżenia o wszechniemieckie dążenia za przesadne. Okazało się, że były one za słabe wobec rzeczywistości.

Pośrednictwo niemieckie

w sporze chińsko - sowieckim.

W środę 28 sierpnia niemiecki poseł w Moskwie von Dirksen został przyjęty na specjalnem posłuchaniu przez komisarza spraw zagranicznych Litwinowa i wręczył mu notę werbalną chińskiego rządu, doręczoną kilka dni temu niemieckiemu ministerstwu spraw zagranicznych za pośrednictwem misji chińskiej w w Berlinie.

Nota chińska mówi, że Chiny, kierowane od stuleci polityką pokojową, prganą i nadal zachować najbardziej przyjacielskie stosunki ze Sowietami, i dlatego zwracają się obecnie do niemieckiego rządu z prośbą o doręczenie rządowi soweckiemu tekstu załączonej deklaracji zawierającej warunki, uważane przez Chiny za podkład do pokojowego załatwienia konfliktu. Obie strony muszą się zobowiązać, że wszystkie kwestje sporne będą rostrzygnięte na podstawie znanego traktatu z r. 1924, a warunki wykupu według par. 9 umowy pekińskiej. Obie strony zobowiążą się, iż w możliwie najkrótszym czasie zamianują swych pełnomocników, którzyby zdecydowali, opierając się zasadniczo na par. 9, na jakich warunkach Chiny mogłyby wykupić sporną część trasy kolei wschodnio - syberyjskiej. Jednocześnie Chiny wyrażają ponownie życzenie, aby eksperci ZSSR na Dalekim Wschodzie zaniechali politycznej agitacji.

Według ostatnich wiadomości, jakie zdołano uzyskać, Litwinow w piątek wieczorem przyjął ponownie posła von Dirksena, oznajmiając mu gotowość rządu Sowietów do przyjęcia propozycji rządu chińskiego. W najbliższych dniach będzie podpisana deklaracja, na mocy której obie strony wyrażają zasadniczą zgodę do załatwienia sporu na zasadzie umowy z r. 1924 i par. 9 umowy pekińskiej. Rosja zgadza się, aby w najbliższym czasie zeszli się delegaci obu państw i zasiedli u zielonego stołu, celem wypracowania odpowiednich umów.

W magazynie amerykańskim.

HUDSON COMPANY. — W ODDZIELE SUKIEN DAMSKICH. — TYPY KUPUJĄCYCH KOBIET. — MĄDROŚĆ KUPIECKA.

(Korespondecja własna „Kurjera Zachodniego").

Detroit, w sierpniu 1929.

Jakże skromnie wygląda paryski „La Fayette" lub „Au Printemps" — 5-cio czy 6-cio piętrowe pudełeczka w porównaniu z 30 piętrowym gmachem „HHudson Company" w Detroit, że już przemilczę o kolosach nowojorskich? Całe szeregi wind po 20 w jednym rzędzie rozowożą niezliczone tłumy klijentek na różne piętra. Obsługują windy kolorowe damy lub boy'owie, jednakowo umundurowani. Wszystkie odcienie kawy, od najczarniejszej „półczarnej" — aż do dziecinnej kawy nawpół z mlekiem. Niektóre twarze prześliczne, inne znów potworne.

Ale oto tam windy — już jedziemy! Gdzie się zatrzymać? Perfumerja, galanterja, wszelka konfekcja damska i meska, obuwie, kapelusze, bielizna, suknie, naczynia stołowe i kuchenne, meble, dywany, poduszki, dział japoński, dział arabski, sztuka stosowana, trumny, majonezy, bez alkoholowe coctaile... mniej na 730! Co tu robić? Wysiadam naturalnie tam, gdzie jest pokaz sukien.

Sobota, dzień wypłaty: praca w urzędach kończy się o godzinie 12, najpóźniej o 1. Kupcy dbali o to, aby grosz niezbyt długo leżał w chudych kieszeniach pracujących — nie zamykają magazynów do 9 — 10 wieczorem. Na Brodway w New-Yorku można kupić obuwie czy kapelusz nawet o 2 w nocy. Żadnego ograniczenia i skrępowania handlu.

Sobota w magazynach to istny sabat. Przeciskam się do grupy sukien w groszki (szalenie lubię groszki). Wokoło 15 ladies, oglądających, przewracających, rzucających na podłogę te zgrabne cacka, to krytykując, to zachwycając się niemi. Tam znów grupa kostjumów i sukien specjalnie do podróży morskiej, tu do tenisa, do golfa, bungalow-sukien, spacerowe, domowe, troispieces, deux pieces. Suknie są w różnych cenach: od dolara do kilkuset, bo też i kupujące panie reprezentują różne stopnie zamożności.

Amerykanki nie noszą długo sukien, przeważnie kupują rzeczy tanie 5 — dolarowe, dlatego też można zauważyć ogólną cechę ich strojów. Suknie wykonane są z doskonałych materjałów (zwłaszcza jedwabie w Ameryce są tanie), ale wykończone wprost haniebnie: „Cudo, poemt! No, patrz tylko, patrz!" Poemat jest koloru banana u góry, czarny u dołu i rzeczywiście jest poomatem! Brniemy dalej.

Wreszcie przemawiam bezgłośnie do swego rozsądku (Wszak nie jesteś kafrem, oślico!) i siadam. O rozkoszy niewysłowiona! Obserwuję trzeci typ „kobiet kupujących"!: udręczona twarz, wrok błędny, usta zaciśnięte, włosy wymykają się z pod kapelusza, z pasją grzebie w sukniach, przerzuca, a przedewszystkiem łapie etykietę z ceną, zawieszoną przy każdej „kreacji". Za chwilę wpadnie w ostry szał! Zerkam przezornie ku szeregowi pulpitów, nad któremi zawieszone są aparaty, zwane telefonami, a nuż potrzebne będzie pogotowie?

Raptem słyszę:

— Ten płaszcz zupełnie przypomina kanapę w salonie cioci Józi!

— Masz rację. Okropne!

— Ale go przymierzę, bo tani.

Patrzę — dwie rodaczki, autentyczne europejki, oczy siwe, naiwne — nie nabrały jeszcze amerykańskiej business owej zaciętości. Właścicielka siwych oczu oblicza, jak to zwykle nowoprzybyli do Ameryki:

— 10 dolarów, to około 89 zł.... Maniu, biorę ten płaszcz!

Ciekawe, że niektóre firmy, jak n. p. wielki magazyn Marschallfield w Chicago, nawet po kilku dniach przyjmują zakupiony towar i zwracają pieniądze. Choćby to był materjał ucięty ze sztuki. Jedna Amerykanka opowiadała mi z niewinną minką, że była na trzech balach, za każdym razem w innej sukni nie ponosząc żadnych kosztów. Poprostu oddawała po balu suknię z powrotem do magazynu i odbierała pieniądze. Na tej klijentce firma bezsprzecznie straciła, ale ileż zarabia, pozyskując, dzięki temu zwyczajowi, tysiące innych. Zrozumieć psychologię „kobiety kupującej", często niezdecydowanej, śpieszącej się, nieraz żałującej swego kupna, dać jej możność cofnięcia się, to mądrość kupiecka!

J. Dw.

Krwawe bójki

ŻYDÓW WARSZAWSKICH.

Zajścia w Palestynie oprócz licznych demonstracyj żydowskich przeciw Anglji wywołały również tarcia wśród samego społeczeństwa żydowskiego w Polsce na tle politycznym.

W Wilnie sjoniści zdemolowali redakcję „Wilner Togu", występującego przeciw polityce sjonistycznej.

W Warszawie na dwóch wiecach doszło do awantur. W pierwszym wypadku sjoniści usiłowali rozbić wiec „Bundu", jednakowoż w czasie bójki wiecownicy okazali się silniejszymi.

Krwawy zaś przebieg miał wiec, zwołany przez Poale-Syon. W czasie tego wiecu komuniści na spółkę z „Bundowcami" rozrzucili szereg odezw atakujących sjonistów. W ulotkach tych komuniści stanęli wyraźnie po stronie Arabów, uważając zajścia w Palestynie jako walkę proletarjatu arabskiego z gnębiącą go burżuazją żydowską.

Powstała na sali bójka, która przemieniła się wkrótce w walkę na laski i kastety, a nawet na noże. Bójka przeniosła się na ulicę przez teatrem „Skala", gdzie odbywał się wiec. Kres awanturom położyła policja. Na placu pozostało 6 ciężko rannych i 30 lżej rannych. Jedna z ofiar bói walczy ze śmiercią.

Za wyrzucenie religji

WYRZUCENIE Z GMACHU.

Pomiędzy radą miejską miasta Czarnkowa na Pomorzu i dyrekcją miejscowego gimnazjum prywatnego znajdującego sie w rękach socjalistycznego związku kolejarzy z siedzibą w Warszawie, wybuchł ostatnio nader ostry zatarg. Tłem konfliktu jest zupełnie wyrugowanie z programu nauk w gimnazjum nauki religji. Rada miejska uchwaliła jednomyślnie w związku z tem wymówić zarządowi gimnazjum dzierżawę gmachu, w którem gimnazjum znalazło pomieszczenie. Sprawa ta ma wejść na wokandę sądową. Będzie to pierwszy w Polsce proces o podobnem tle.

Rząd kupuje

DRUSKIENIKI.

„Nowy Dziennik Kresowy" podaje: P. wojewoda białostocki Kirst podczas pobytu w Grodzieńszczyźnie konferował w Druskienikach z dowódcą korpusu OK III generałem Litwinowiczem w sprawie uzdrowiska druskienickiego, które ma przejść na własność skarbu państwa.

Papierowe ubranie

PRZECIW UPAŁOM.

Czy może mężczyzna dorównać kobiecie w noszeniu powiewnego i wygodnego stroju w okresie letnich upałów? Na pytanie powyższe zadane amerykańskim obywatelom za pośrednictwem prasy, w czasie najbardziej nieznośnych tegorocznych upałów, otrzymały redakcje amerykańskich pism niezliczone wprost odpowiedzi, nie pozbawione jak donosi „Corrieredella Sera" prawdziwej pomysłowości. Wśród nowych, oryginalnych wynalazków, wymienić należy ubranie „zdrowotne i wygodne" pomysłu d-ra Darlingtona, byłego nadkomisarza Nowego Jorku. Strój taki składa się z lekkiej bawełnianej półkoszulki (z jednego kawałka), z pary szerokich spodni i z koszuli uszytej na wzór koszul rosyjskich, lecz zapinanej na prawem ramieniu.

Sensacyjną natomiast jest propozycja dyrektora muzeum przemysłowego w Chicago, dotycząca ubioru papierowego, wartości 2 dolarów, który po dwóch tygodniach użycia można zastąpić nowym, ze względu na jego koszt minimalny. Papier oczywiście może być wykonany w wszystkich kolorach i modnych wzorach, po odpowiedniej chemicznej przeróbce, aby go uczynić nieprzemakalnym i odpornym na słotę. Skrawki papieru, potrzebne do wykonania papierowego ubrania, zamiast szyte, będą spojone specjalnym klejem. Mężczyzna, zamawiający podobne ubranie u swego krawca, w przeciągu 20 minut będzie obsłużony, otrzymując garnitur na miarę skrojony i sklejony w jego obliczu. Ubranie, zdaniem wynalazcy, na przeciag 2 tygodni nie utraci „fasonu" i będzie na ten okres czasu dostarczone klijentom pod zupełną gwarancją.

PIĘKNA RAGUZA

albo poseł Stańczyk w pyjamie.

Kiedy nasz bilans handlowy zaczął przybierać niepokojące rozmiary, zarówno czynniki rządowe i różnorodne organizacje podjęły energiczne zabiegi w kierunku konieczności popierania wytwórczości krajowej i bezcelowego wywożenia pieniędzy zagranicę.

Wydano w tej sprawie sporo broszur i afiszy, wygłoszono mnóstwo odczytów i pogadanek i... skutek odrazu był widoczny, zwłaszcza że większość ministrów i dygnitarzy państwowych, pragnąc dać przykład praktycznego zastosowania w życiu wzniosłych haseł i nawoływań, wyjechała autami do luksusowych, bardzo kosztownych miejscowości kuracyjnych lub odpoczynkowych... zagranicę.

Szerokie sfery społeczeństwa, nie mające pojęcia o... wyższej polityce, było zgorszone, takiem postępowaniem osób, które, zdawałoby się, powinny dawać inny przykład, tymczasem szerokie masy ludności nie wiedzą, iż wchodzą tu w grę bardzo ważne czynniki, między innemi, prestige naszego państwa, że nie można pozwolić, aby jakiś królik afrykański, spędzający wakacje w modnych kurortach mógł nie zauważyć, że brak tam jest przedstawicieli naszego państwa.

Przykład idzie z góry, a wiadomo, że zwłaszcza zły przykład jest niezwykle zaraźliwy. Jeżeli wbrew hasłom i nawoływaniom, minister spędza urlop zagranicą, dlaczego nie miałby sobie na to pozwolić, poseł?

Wszak wiadomo, że ten i ów pędził bardzo ubożuchny żywot, dopóki nie został ministrem lub innym dygnitarzem, a dotyczy to tembardziej wielu z naszych posłów, którzy przed kilku laty np. nie mieli wprost odwagi wejść do Zacisza, lub Cukierni warszawskiej, a obecnie rozbijają się po drogich miejscowościach zagranicznych i to nie dla względów osobistych, lecz także dla podtrzymania prestige kraju naszego, boć jest rzeczą nie do pomyślenia, aby w miejscowościach, gdzie bawi np. Vandervelde, Snowden, czy inny potentat partji socjalistycznej, nie było któregoż z naszych przedstawicieli i... obrońców klasy robotniczej.

Donoszą nam np. iż w tym roku jest wyjątkowo duży zjazd t. zw. burżuazji w Dubrowniku (Raguzie) w Jugosławji, gdzie nad cudownym Adryjatykiem odbywa się rewja najpiękniejszych kobiet, oraz gwiazdorów ze wszystkich dziedzin życia. Widocznie rząd nie docenił znaczenia tego zjazdu, gdyż nie wysłał tam ani jednego przedstawiciela. Na szczęście, są ludzie, umiejący pokryć te niedopatrzenia i z własnej inicjatywy, a mając tylko dobro państwa na uwadze, starają się godnie zaprezentować interesy naszego kraju.

Otóż w Raguzie misję tę pełnią z własnej inicjatywy dwaj przedstawiciele... proletarjatu, mianowicie posłowie Żuławski i Stańczyk, przyczem ten ostatni, widocznie dla wywołania większego efektu, ukazuje się podobno stale w pyjamie, co ma rzeczywiście wyglądać oryginalnie i wywołuje ogólne zainteresowanie.

Jedno jest tylko niezrozumiałe. Mianowicie, obrońcy ludu dążą do ogólnego uspołecznienia, zapominając o tem, że w razie zrealizowania tego postulatu, nie mogliby wyjeżdżać nad cudowny Adrjatyk, boć wtedy albo wyjeżdżałby cały... lud, albo nikt chyba, że zastosowanoby metody bolszewickie, t. j. że naród wegetowałby o głodzie i chłodzie, a komisarze lokowaliby miljony w bankach zagranicznych. Z dwojga złego, wolimy już obecny system i życzymy wesołej zabawy pp. posłom, wyrażając obawę, że w razie zmiany u nas systemu społecznego mogliby i to w najlepszym razie plażować nad... Przemszą, która w każdym razie jest mniej przyjemną od pięknego Adrjatyku.

Z Domu ludowego

W ZĄBKOWICACH.

Instytucji tej, stworzonej przez obywateli miejscowych dla podniesienia oświaty i kultury, grozi obecnie zagłada, gdyż socjaliści postanowili opanować placówkę i stworzyć z niej instytucję partyjną, umożliwiającą im dekstrukcyjną działalność w szerszym zakresie. Dowodem tego było ostatnie doroczne zebranie członków Domu ludowego.

Po zagajeniu zebrania przez p. Gajewskiego, zaproszono na przewodniczącego p. Czarneckiego, poczem miejscowy proboszcz ks. Pluciński, omawiając cele i zadania Domu ludowego, zgłosił wniosek, aby sali i budynku nie wynajmować na widowiska i imprezy nieodpowiednie, a niekiedy wręcz gorszące.

Dzięki obecności na zebraniu większości socjalistów, wniosek nie przeszedł wobec czego mniejszość, z ks. Plucińskim zebranie opuściła. Socjaliści, zadowoleni z takiego obrotu sprawy, wybrali na przewodniczącego p. Tomeczka. Zebranie zamieniło się na jakiś chaotyczny wiec, gdzie mówiono o sprawach istotnych, przyczem uczestnicy byli tak zdezorjentowani, że głosowali i za wnioskami i przeciw niemu.

Wreszcie i zwolennikom socjalistów sprzykrzyła się ta zabawa i zaczęli gromadnie opuszczać salę, a jeden z uczestników zebrania otwarcie powiedział, że zebranie poświęcone jest nie sprawom Domu ludowego, lecz organizacji socjalistycznej. Stało się to dzięki temu, że społeczeństwo miejscowe nie interesuje się należycie Domem ludowym, w następstwie czego tak pożyteczną i potrzebną placówkę opanował element destrukcyjny, który z instytucji kulturalno - oświatowej będzie chciał uczynić organizację partyjną, poświęconą sianiu nienawiści i zamętu.

Może ostatnie zajście otworzy oczy mieszkańcom Ząbkowic na skutki ich obojętności do spraw społecznych i zbudzi ich ze szkodliwego letargu.

Mobilizacja kolejarzy

DO WALKI Z HANDLARZAMI ŻYWYM TOWAREM.

Min. komunikacji zwróciło uwagę personelowi kolejowemu na konieczność otaczania opieką samotnie podróżujących dziewcząt. Statystyka policyjna wykazała wielką ilość podróżujących kolejami tak zw. handlarzy żywym towarem, którzy poszukują swych ofiar w wagonach kolejowych, na dworcach i w restauracjach kolejowych.

Personel kolejowy ma o swych spostrzeżeniach informować natychmiast przedstawicieli policji i udzielać doraźnej pomocy.





Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

3 Wtorek	Dziś Szymona Jutro Rozalji P. Wschód słońca 3 m. 49. Zachód „ 19 m. 22.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie“ „Arlekinada życia“.

Kino „Sfinks“ — „Sen gwiazdy filmowej“.

Kino „Wawel“ — „Kobieta z malowaną twarzą“.

Teatr Polski w Katowicach.

OTWARCIE SEZONU.

W przyszłym tygodniu odbędzie się otwarcie sezonu 1929-30 wystawieniem opery narodowej w 4 aktach z prologiem nestora polskich kompozytorów Stanisława Moniuszki p. t. „Straszny Dwór“. Pracownie malarskie kończą już oprawę sceniczną tego dzieła do którego dekoracje skomponował znany art. malarz p. Stanisław Jarocki, wykonał zaś J: Gerlach. Reżyserja spoczywa w niezawodnych rękach głównego reżysera J. Stępniowskiego. Obsadę tworzą pp. Bielecka, Hofmanowa, Lebicz, Martini, Mazanek, Remin, Romanowski, Tarnawski i Zmicz. W akcie IV-tym „Mazur“ układu baletmistrza Wojnara z udziałem całego zespołu baletowego z primabaleriną Sobołtówną na czele. Przy pulpicie kapelmistrzowskim stanie dyr. Zuna. Bilety wcześniej nabywać można od poniedziałku dnia 2 września w dziennej kasie w gmachu Teatru Polskiego od godz. 10 — 14 i od 17 — 19.

W dziale dramatu czynione są przygotowania około czterech premjer „Złota czaszka“ J. Słowackiego, „Ładna historja“ Caillavet'a i Fleurs'a, „Uciekła mi przepióreczka“ St. Żeromskiego i "Stary Kawaler" Korzeniowskiego. Inauguracyjne przedstawienie dramatu nastąpi w pierwszej połowie września.

× **OSOBISTE.** Starosta powiatu Będzińskiego p. J. Boxa wrócił z urlopu wypoczynkowego i w dniu wczorajszym objął urzędowanie.

— Komisarz Kasy chorych p. Michał Wąsowicz powrócił już z urlopu i z dn. wczorajszym rozpoczął urzędowanie.

Program radjowy

WTOREK 3 WRZEŚNIA 1929.

KATOWICE.

16.000 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. Śląskiego.
16.20 — Nadprogram.
16.30 — Transmisja z Warszawy. Program dla dzieci.
17.25 — Transmisja z Warszawy. Odczyt p.t. Udział polskich strzelców na Mistrzostwach Świata w Stockholmie.
17.50 — Ostatnie nowiny z Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu.
18.00 — Transmisja koncertu popularnego z Warszawy.
19.00 — Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny.
19.25 — Transmisja z Krakowa. Odczyt p.t. „Nowe zdobycze z największych głębin oceanów“ — wygł. Dr. Michał Siedlecki, Prof. U. J.
19.50 — Komunikaty harcerskie.
20.00 — Odczyt p. t. „Wrażenia z Jugosławji“ — cz. II. wygł. Prof. Ludwik Kobiela.
20.30 — Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy.
22.00 — Komunikat meteorologiczny i PAT. z Warszawy.

× **STRONNICTWO NARODOWE W SĄCZOWIE.** W ub. niedzielę odbyło się w Sączowie tłumne zebranie informacyjne stron. narodowego, koła gminy Ożarowice. Przemawiali pp. Wład. Kański i Żątowski.

× **WYCIECZKA STAROSTÓW DO POWIATU BĘDZIŃSKIEGO.** Dnia 23 bm. przyjeżdża do Zagłębia wycieczka starostów z całego kraju, celem zaznajomienia się z rozwojem różnych dziedzin miejscowego życia samorządowego, a przedewszystkiem w zakresie gospodarki drogowej, opieki społecznej i zdrowia publicznego.

× **KONGRES DROGOWY.** W dn. 7, 8 i 9 bm. odbędzie się w Poznaniu kongres drogowy przedstawicieli samorządów miejskich i powiatowych.

Z ramienia Sejmiku będzińskiego w kongresie wezmą udział: p. starosta Boxa, kierownik wydziału drogowego Sejmiku inż. Laubitz i członek Sejmiku inż. Czaplicki, który na kongresie wygłosi referat o gospodarce drogowej Sejmiku będzińskiego.

× **P. RĄCZASZEK PREZYDENTEM M. GRODNA.** Wojewoda białostocki mianował prezydentem miasta Grodna p. Antoniego Rączaszka, dotychczasowego komisarza rządowego. P. Rączaszek, jak wiadomo, był swego czasu burmistrzem w Czeladzi.

× **POCZĄTEK ROKU SZKOLNEGO** Dzisiaj po dwumiesięcznych ferjach letnich we wszystkich szkołach średnich i powszechnych rozpoczyna się nowy rok szkolny. Zajęcia szkolne poprzedzone zostaną, jak zwykle, uroczystemi nabożeństwami w kościołach.

× **TYDZIEŃ BANDERY.** Liga morska i rzeczna oddział w Sosnowcu urządza w dniach, od 8 — 15 bm. „Tydzień bandery“. Tydzień zostanie rozpoczęty uroczystą mszą św., która odbędzie się 8 bm. o godz. 9 rano w kościele parafjalnym. Po mszy ulicami miasta przejdzie pochód który zatrzyma się przed płytą Nieznanego żołnierza gdzie złożony zostanie wieniec. W ciągu dnia, przemówienia poranki i „czarna kawa“ w Warszawskiej i „Locarnie“. 15 bm. zabawa ludowa w parku gw. hr. Renard. W ciągu tygodnia prelekcje dla młodzieży w szkołach średnich i powszechnych oraz w kołach Ligi morskiej i rzecznej.

× **FAŁSZYWE PIĘCIOZŁOTÓWKI.** Na rynku pieniężnym ukazały się fałszywe pięciozłotówki, które łatwo jest jednak odróżnić od prawdziwych, gdyż wyrabiane są z cyny, antymonu itp. metali, przyczem napisy na kantach są mało wyraźne.

× **NAPAD CHULIGANA.** Niejaki Kucharczyk Jan, znany awanturnik i opryszek, zamieszkały na Piaskach, przybył w ubiegłą niedzielę do rodziny w Małobądzu, gdzie swoim zwyczajem urządził awanturę, a nie mając na kim wywrzeć swej zemsty wybiegł na ulicę, gdzie napadł na Bogu ducha winnego przechodnia Żaka Wincentego z Małobądza i wałkiem od łóżka zgruchotał mu kości przedramienia obydwu rąk. Zawiadomiona o napadzie policja, poszkodowanego przewiozła do szpitala powiatowego, a opryszka ulokowano w więzieniu.

× **POŻAR.** W ub. sobotę wieczorem wybuchł pożar w szopie naładowanej słomą należącej do Wiktorji Czajerki z Sosnowca (Bracka 14). Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem lokatora tej posesji Marjana Bolechowicza, który wszedł do szopy z płonącą świecą. Ogień ugasili sąsiedzi.

× **UTONIĘCIE.** W ub. sobotę podczas kąpieli w Przemszy utonął 21-letni Aspis Pinkus, zamieszkały w Sosnowcu przy ulicy Ciasnej 17. Zwłoki Aspisa wydobyto z wody i oddano rodzinie która zajęła się pochowaniem ich.

× **POSTRZELENIE.** W ub. niedzielę o g. 10.30 wiecz. podczas zabawy w parku czeladzkim padł nagle strzał z floweru. Jednocześnie rozległy się jęki Witolda Holewy mieszkańca Czeladzi (Starobogucka 111) który został zraniony kulą w tył głowy. Do rannego Holewy sprowadzono natychmiast felczera Kasy chorych, który udzielił rannemu pierwszej pomocy poczem skierował go na kurację do domu. Odszukaniem sprawcy strzału zajęła się policja.

× **POBICIE.** Icek Welmer zamieszkały w Będzinie (Gzichowska 20) pobił a następnie zrzucił ze schodów Katarzynę Tomporowicz również z Będzina (Grabki 3). Tomporowicz doznała złamania kości piszczelowej i pęknięcia kości strzałkowej lewego podudzia. Potłuczoną kobietę umieszczono na kuracji szpitalu. Policja spisała protokół.

× **W POCIĄGU** osobowym między Dęblinem a Sosnowcem skradziono Barbarze Łokieć ze Staszowa kosz z garderobą wartości 300 zł. Poszkodowana zawiadomiła o kradzieży policję sosnowiecką.

O doręczanie listów

NA PIASKACH.

Otrzymujemy następujące pismo:

Kilkakrotnie poruszana już sprawa skrzynki pocztowej i doręczania listów na Piaskach pozostała bez echa. Ludność Piasków żyje zupełnie w innych warunkach, niżeli pozostali mieszkańcy Czeladzi. Czeladzianie mają w śródmieściu skrzynki pocztowe i listy są im doręczane przez listonosza, a na Piaskach? Listy przynosi z Sosnowca względnie Czeladzi, kopalniany listonosz, do portjerni i tam wyczekują na właściciela niekiedy dwa i więcej tygodni. Czyż poczta nie mogłaby, albo opłacić kopalnianego listonosza, aby ten doręczał korespondencję lub czeladzki listonosz powinien przefatygować się na Piaski i listy doręczyć.

Niechże poczta przychyli się do słusznej prośby mieszkańców, zawiesi skrzynkę na listy i ureguluje sprawę doręczania listów.

Z sali sądowej

Banda złodziejska

SKAZANA NA WIĘZIENIE.

Na wielką wyprawę złodziejską do pow. Olkuskiego wyruszył sosnowiecki „as" złodziejski 25 Bolesław Stępniewski wraz z swą przyjaciółką Heleną Albin, oboje bez stałego miejsca zamieszkania.

Za teren operacji złodziejska para obrała sobie Bolesław, gdzie połączywszy się z miejscowymi mętami splądrowała przez jedną noc szereg zagród. I tak: u Froima Słomnickiego skradli 70 kg. skórek cielęcych, u Stanisława Łaskawca kilkanaście sztuk drobiu, u Stanisławy Skorusowej trzy korce owsa, oraz u wielu innych gospodarzy, co tylko złodziejom wpadło pod rękę.

Na skutek zameldowania poszkodowanych ujęto Stępniewskiego i jego przyjaciółkę, oraz dwóch uczestników wyprawy w osobach 36-letniego Franciszka Wróblewskiego i jego żony Marji Wróblewskiej, mieszkańców Starczynowa.

Onegdaj zasiedli oni w Sądzie okręgowym na ławie oskarżonych.

W wyniku przeprowadzonej przeciwko nim rozprawy Stępniewski, jako recydywista i inicjator wyprawy skazany został na trzy lata więzienia, Wróblewski na dwa lata, Marja Wróblewska zaś i Helena Albin po roku więzienia.

Wszystkich pozbawiono praw stanu.

CHRZCICIEL WÓDKI.

Salomon Fersztenfeld, (Małachowskiego 11) sprzedawał dłuższy czas wódkę o trzy procent mniejszej mocy aniżeli wskazywały etykiety na butelkach. Ostatecznie pociągnięto go do odpowiedzialności sądowej.

Fersztenfeld odpowiadał przed wydziałem karno - skarbowym w Sądzie okręgowym w Sosnowcu i skazany został na 50 zł. grzywny względnie dwa dni aresztu.

Ze sportu.

ZAWODY W PIĘCIOBOJU na odznakę sportową Związku strzeleckiego odbyły się w dniu 1 września na boisku komitetu wychowania w Sosnowcu, w godzinach rannych. Stanęło 24 zawodników z poszczególnych oddziałów. Sędziowali pp.: por. Balicki, Plebanek, Toba, Badziński i Mikulski. Wyniki zawodów były nadspodziewane. Rezultat ich, po ostatecznym skorygowaniu ocen, zostanie ogłoszony w najbliższych dniach.

Nowe metody w budowie

szos i zwykłych dróg gruntowych.

Jeszcze dwa miesiące trwać będzie naprawa i budowa dróg w Polsce. Już jednak dzisiaj można powiedzieć że nasze sejmiki dla braku dostatecznych środków nie będą mogły wykonać wszystkich swoich projektów, ograniczając się tylko do 80 proc. tak bardzo wielu interesujących prób i doświadczeń. I tak np. na wielkich traktach państwowych **układano kostkę bazaltową**, która jest najtrwalszym materjałem drogowym, wystarczy bowiem może bez naprawy na lat trzydzieści. Jest ona jednak niesłychanie droga, albowiem jeden kilometr takiej drogi kosztuje ni mniej, ni więcej, jak 180.000.

Nieco tańsza jest **kostka kwarcytowa**, którą zastosowano na niektórych drogach samorządowych. Wytrzymuje ona lat 15, a kilometr takiej drogi kosztuje około 100.000 złotych.

Zwyczajne drogi bite okazały się coraz bardziej niepraktyczne — zwłaszcza wobec wzmagającego się ruchu automobilowego. Samochód bowiem jest największym wrogiem szosy i oddawna jest rzeczą wiadomą, że jego gumy wysysają spoiwo i tworzą w bardzo krótkim czasie nieznośne „kurze gniazda", to jest poprostu wyboje, które uniemożliwiają szybką jazdę.

Dla uniknięcia tego wprowadzono już oddawna zagranicą **smołowanie dróg bitych**. Po zeszłorocznych próbach rozpoczęto racjonalne pokrywanie dróg emulsją smołową w powiecie Pułtuskim, a w roku przyszłym zostaną rozszerzone na całą Polskę. Do tego celu przysłużyły się znacznie specjalnej wytwórni, która oparta zostanie wyłącznie na produktach krajowych.

Bardzo wiele uwagi poświęcono w czasach ostatnich **drogom gruntowym**, których mamy w Polsce blisko siedem razy więcej, niż dróg bitych. I w tym wypadku na czoło całej akcji wysunął się powiat Pułtuski, w którym inż. Gajkowicz przeprowadził po raz pierwszy w Polsce **naprawę dróg gruntowych ulepszonym systemem amerykańskim**. Przy pomocy traktora pługu i rozmaitych specjalnych maszyn, wyrabianych już w kraju, można t. zw. „drogę polską" przystosować nawet do ruchu samochodowego. A tam, gdzie znajduje się pod dostatkiem odpowiedniego materiału, **drogi żwirowe** zastępują niemal w zupełności najlepsze szosy.

Ze Związku strzeleckiego

Obwodu Sosnowiec.

W dniu 1 września rb. w nowym lokalu obwodu w Sosnowcu przy ul. Targowej odbyło się sprawozdawcze plenarne posiedzenie zarządu Obwodu przy udziale prezesów oddziałów, ogółem 22 członków zarządu.

Posiedzenie zagaił i przewodniczył p. J. Plebanek, prezes Obwodu, który na wstępie wyjaśnił cel posiedzenia plenarnego w okresie sprawozdawczym, wspomniał o służbie wzorowej zmarłego śp. Henryka Bętkowskiego, strzelca z oddziału Sosnowiec, którego pamięć uczczono przez powstanie, oraz podał do wiadomości porządek dzienny.

W sprawozdaniu wydział wykonawczego zarządu Obwodu ogólną charakterystykę, prac strzeleckich, oraz różne przejawy życia organizacyjnego w obszernym referacie przedstawił prezes obwodu, podkreślając wybitne znaczenie wychowania obywatelskiego w Strzelcu; wskazał usterki w tej dziedzinie i wezwał prezesów oddziałów do odniesienia się z apelem do sfer nauczycielskich i inteligencji o pomoc w zamierzeniach zrealizowania prac kulturalno - oświatowych na przyszłość.

Sprawy administracyjno - kancelaryjne referował p. Draganowski sekretarz Obwodu, kasowe — p. Abratański, kulturalno - oświatowe prof. Nawrocki, komendy obwodu — p. Toba.

Omówiono obszernie likwidację Tygodnia Strzelca, oraz loterji, referowane przez pp. Szenka i Abratańskiego; wskazano na niedomagania organizacyjne tych imprez i po ożywionej dyskusji postanowiono zastosować bezwzględny rygor w stosunku do tych członków, którzy spowodowali absencję tak ważnej imprezy.

W sprawach bieżących postanowiono: a) zorganizować wycieczkę na P. W. K. i ułatwić biednym strzelcom wyjazd po dwóch na każdy oddział bezpłatnie, b) przedstawić do odznaczenia znakiem zasługi związku strzeleckiego tych strzelców, którzy od początku założenia do uroczystości 10-lecia, pracują wytrwale i gorliwie. W tym celu powołano kapitułę w osobach pp. Plebanka, Toby i Abratańskiego: uroczystość dziesięciolecia istnienia obwodu przypada na rok 1930, c) wszelkie imprezy dochodowe urządzać tylko za zgodą i kontrolą obwodu, d) zarząd dy odziałów, które nie wykazują działalności, rozwiązać i wyznaczać kierowników, e) zaopatrzyć oddziały w sprzęt sportowy, f) teren dotychczasowego obwodu, obejmującego powiaty Będziński, Olkuski i Zawierciański, którego obwód Sosnowiec nie jest w stanie opanować z uwagi na to, że nie posiada płatnych funkcjonarjuszów, i na ten cel funduszu, postanowiono rozdzielić na trzy jednostki oddzielne jednostki organizacyjne i w myśl zarządzeń z Warszawy przemianować na powiatowe związki strzeleckie, których działalność odpowiada obwodom.

W wytycznych pracach szeroko omawiano sprawę własnych siedzib strzeleckich, funduszów, które są najważniejszą bolączką obwodu, świetlic, bibljotek, łączności z pokrewnemi organizacjami i wiele spraw natury organizacyjno - wyszkoleniowych.

Na zakończenie podano do wiadomości zebranych ostatnie zarządzenia instrukcje na bieżące półrocze.

Wielki proces przemytniczy

odbędzie się w Katowicach.

W początkach września sąd karny Katowicach rozważać będzie wielki proces, w którym wystąpi w charakterze oskarżonych 33 osoby. Akt oskarżenia zarzuca, że w przeciągu 3 lat przewieźli z zagranicy 324 tys. metrów jedwabiu różnego gatunku 32.400 par tuzinów pończoch damskich, męskich i dziecinnych, w wielkich ilościach parasole jedwabne, muśliny różnego rodzaju, woale, chusteczki do nosa, chustki na głowę białe i kolorowe, futra, koronki ,nożyce, nożyczki, guziki, wstążki, rękawiczki, konfekcję damska, tasiemki gumowe, podwiązki, bieliznę dla niemowląt, 4.000 metrów crepe-de-chine, 10,800 metrów płótna, 5.760.000 kostek „Maggi", przeszło pięć miljonów futerek różnego rodzaju a w końcu cały szereg wyrobów tytuniowych. Innym oskarżonym zarzuca się przemycanie kruszcu w ilości kilkudziesięciu kg., jak również nieoznaczoną ilość monet złotych i srebrnych.

Proces jest wynikiem przypadkowego wykrycia przez władze celne wielkiej szajki przemytniczej, która w latach 1925 — 7 operowała na Górnym Śląsku i na której czele stało kilku poważniejszych kupców nietylko z Katowic, lecz również z Sosnowca i Będzina. Kupcy ci wraz z żonami byli założycielami szajki, wyłącznie ją finansowali, kierowali jej posunięciami i ciągnęli z niej zyski. Wykonawcami ich jako prowodyrów bandy było kilku kupców mniejszych z Katowic i z Dębu a dalej cały szereg kobiet z okolic Katowic, które przy sposobności przejazdu przez granicę przemycały towar.

Kronika Zawiercia.

Otwarcie parku

IM. ADAMA MICKIEWICZA.

W niedzielę popołudniu został otwarty park miejski im. Adama Mickiewicza. Aktu poświęcenia dokonał ks. prałat Zientara, wstęgę przecięła p. Zofja Banachiewiczowa. Okolicznościowe przemówienie wygłosili ks. prałat Zientara, prezes Rady miejskiej inż. Banachiewicz, komisarz rządowy p. Seruga oraz dr. J. Lowenstein, ofiarodawca czwartej części parku.

Dr. Löwenstein, w przemówieniu swem, między innemi zrzekł się zawarowanej hypotecznie nazwy dla części parku: „Natanów". Spodziewać się należy, że zrzeczenie to znajdzie swój wyraz w poprawce aktu hypotecznego, bez której nie ma właściwie znaczenia.

Urządzenie parku, mimo bardzo trudnych warunków terenu, który należało gruntownie niwelować; mimo trudnego rozwiązania, przy skromnym nakładzie kosztów, regulacji brzegów Warty; mimo wreszcie wyjątkowo niewdzięcznej gleby, jest jak na rezultat rocznej pracy — imponujące.

Park został rozplanowany pomysłowo i estetycznie, efekt grupy dębów w głębi stanowi iło miłe dla oka, starannie dobrane i wychodowane kwietniki są pięknem zakończeniem dzieła, przy którem niemałe zasługi położył p. Langer, ogrodnik miejski.

Pracująca ludność miasta znajdzie w parku miejsce miłego wypoczynku, działwa względnie hygieniczne miejsce zabaw i spacerów.

× OŚWIETLENIE ULICY 3 MAJA zostało ostatnio bardzo fortunnie zreformowane. Na ulicy tej zastosowano lampy-reflektory, z zakrytem z boków źródłem światła. Inowacja ta stanowi jedną z ostatnich zdobyczy techniki świetlnej. Ma ona na celu zogniskowanie promieni na jezdni i chodniku, zapobiegając oślepianiu bocznemi promieniami kierowców sa mochodowych i woźniców. Dzięki systemowi reflektorów oświetlenie tak wzmocniło swe natężenie, że swobodnie można czytać na trotuarach tej ulicy. System ten, wprowadzony tytułem próby, jeśli okaże się praktycznym, stosowany będzie i na innych ulicach.

× CO MU PO TEM? Czyżby Mendel Rottenberg (Górnośląska 16) owiany duchem wojennym, wybierał się, jeśli nie na wojnę, to na dostawy wojenne swym współwyznawcom w Palestynie? Bo wczoraj policja zakwestjonowała mu aż 7 worków łusek karabinowych. Stanowczo zbyt ryzykowny towar dla spokojnego handlu.

Szturm żydów

NA URZĄD TELEGRAFICZNY.

Wileński urząd telegraficzny jest od czterech dni formalnie oblegany przez żydów wysyłających depesze do Palestyny. Trzeba zaznaczyć, że większość mieszkańców Tel-Avivu stanowią żydowscy emigranci z Wilna. Z powodu zwiększonego ruchu powiększono w urzędzie telegraficznym personel.

W suterynie fałszerza

MEDYKAMENTÓW.

Straż skarbowa w Świętochłowicach wykryła tajną fabrykę medykamentów, prowadzoną przez 36-letniego inżyniera - chemika Józefa Koźlika.

Gdy dwaj wywiadowcy wtargnęli do lokalu fabrycznego, mieszczącego się w obszernej suterynie w domu przy ul. Kolejowej, Koźlik rzucił się na jednego z wywiadowców i zaczął go tak gwałtownie dusić za gardło, że wywiadowca stracił przytomność. Drugi wywiadowca, który chciał przyjść koledze z pomocą, otrzymał tak silne kopnięcie w brzuch, że padł na podłogę, niezdolny do dalszej walki.

Załatwiwszy się z wywiadowcami, Koźlik zaczął robić przygotowania do wysadzenia swego laboratorjum w powietrze. W ostatniej jednak chwili eskorta policyjna, która została przed domem, zaniepokojona dłuższa nieobecnością obu wywiadowców wtargnęła do podziemi i udaremniła wybuch Po krótkiej walce udało się jej zakuć „fabrykanta" w kajdany i samochodem odwieźć do więzienia.

Metamorfoza brzydkiej kwiaciarki ulicznej

w wszechświatową artystkę rewjową.

Między Ebgien i Mortmorency, we Francji, istniał do niedawna bardzo skromny zakład tapicerski, którego właścicielami byli małżonkowie Bourgeois. On — pochodzenia belgijskiego, ona izraelitka.

Małżeństwo to, poza kilkunastoma tandetnemi meblami, posiadało córkę Janinę, brzydkiego i niesfornego bąka, dzisiejszą

sławną na cały świat Mistinguett.

Mistinguett — wówczas tylko nieznośna Janka Bourgeois, była postrachem mieszkańców domu. Od lat naj wcześniejszych zakłócała spokój podwórka, organizując na jego terenie przedstawienia teatralne, które jeśli nie były specjalnie artystyczne, to w każdym razie dostatecznie hałaśliwe, aby się dać we znaki sąsiadom tapicerów.

Małżonkowie Bourgeois. mieli wreszcie dość skarg lokatorów na swoją krnąbrną córkę i

zaprzęgli ją do uczciwej pracy.

Mała Janka zaczęła pomagać rodzicom w ich pracy, roznosząc rachunki nielicznym klientom.

Podczas tych wędrówek po miasteczku z rachunkami do zapłacenia zdarzyło się, iż za sprawąjakiejś wyreperowanej szafy — Janka stanęła z bijącem sercem

u drzwi sławnej wówczas aktorki

Anny Thibaud, z mocnem postanowieniem skorzystania z nadarzającego się pretekstu i poproszenia o protekcję.

Na widok zamorusanego brzdąca, który najpoważniej w świecie wyłuszczył swoje pretensje do karjery scenicznej, Anna Thilbaud wybuchnęła śmiechem

— Zmykaj stąd coprędzej — rzekła jej zaśmiewając się z miny małej — i zapamiętaj sobie raz na zawsze, że gdy się jest tak brzydulą jak ty, myśli się o wszystkiem, o czem chcesz, byle nie o scenie.

Janka słuchała tego polecenia

w połowie tylko. Wyszła z mieszkania artystki, ale nie „zapomniała o sobie". Zdecydowała to jedno tylko, aby nigdy nikogo o nic prosić i we wszystkiem liczyć jedynie na siebie. Jednakże w okresie swej pracy

w „administracji zakładu tapicerskiego,

Janka napotkała inną aktorkę, Alicję Ozy, która ubawiona entuzjazmem do sceny i dużą inteligencją małego kopciuszka, z żartów zaczęła ją uczyć tańczyć, śpiewać i ruszać się z wdziękiem. Janka zaczęła robić duże postępy i jednocześnie nużyć się bieganiem po mieście z rachunkami. Zmienia swój zawód i

zostaje kwiaciarką.

Odtąd co wieczór kasyno w Enghien jest pełne małej kwiaciarki, która śpiewa, tańczy, monologuje i sprzedaje wszystkie swoje wiązanki róż i mimozy rozbawionej publiczności. Wśród tej publiczności trafiają się i aktorzy.

Deski sceniczne przybierają w myślach Janinki coraz realniejsze kształty. Pomału, pomału,

szczebel za szczeblem,

zaciętym uporem i wytrwałością podchodzi „brzydka Janinka" coraz bliżej drzwi teatru.

Aż wreszcie debiut w małym teatrzyku i przybranie pseudonimu Miss Tinguett, który się zlał w jeden wyraz. Wędrówki z teatrzyków do teatru, wreszcie z teatru do teatru i raptem — uświadomienie sobie rodzaju swego talentu. Mistinguett występuje

w rewji w Moulin Rouge,

śpiewając piosenki uliczne.

Sława!

Imię Mistinguett na wszystkich ustach, wszystkie teatry rewjowe dobijają się o występ artystki. Od tej chwili karjera jej idzie już łatwo, utartą drogą karjery gwiazd. Mistiguett ma wszystko, czego zapragnie,

sławę, powodzenie, pieniądze,

wielbicieli, ale ma pozatem jeszcze dwie cenne zalety: dobry humor i niespożytą energję.

Dziś Mistinguett ma już ponad 60 lat. Mimo to czaruje w dalszym ciągu amatorów ulicznej piosenki, w której po dziś dzień, nie ma sobie równej wykonawczyni.

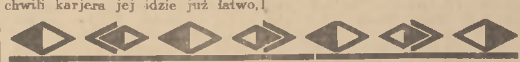
Pomysłowy szewc

FAŁSZERZEM BANKNOTÓW.

Na targu w Horodence został przytrzymany szewc Mikołaj Tomaszewski, zamieszkały w Głuszkowie, w chwili, gdy usiłował puścić w obieg fałszywy banknot 10 złotowy.

W czasie rewizji osobistej znaleziono przy wymienionym jeszcze dwa falsyfikaty, w mieszkaniu zaś jego rozpoczęty rysunek oraz ołówki, farby i kredki, jakiemi posługiwał się on przy podrabianiu banknotów.

Falsyfikaty były wykonywane z wielkim artyzmem. Tomaszewski został aresztowany i przekazany władzom sądowym.



DO NASZYCH CZYTELNIKÓW W OLKUSZU

Zawiadamiamy, że z dniem 1 września b. r. powierzyliśmy kolportaż „Kurjera Zachodniego również

KSIĘGARNI PAUL i DACHNO,

gdzie można prenumerować i nabywać pojedyńcze egzemplarze „Kurjera Zachodniego" po cenie normalnej, t. j. w prenumeracie miesięcznej po 3.50 zł. i po 20 groszy za pojedyncze egzemplarze.

Wydawnictwo „Kurjera Zachodniego".



Życie gospodarcze.

Po sezonie letnim w uzdrowiskach.

Sezon letni w uzdrowiskach już się kończy. Gros kuracjuszów i letników już wyjechało. Zaznaczyć należy, że sezony tegoroczne w uzdrowiskach były naogół słabsze w stosunku do sezonów zeszłorocznych. Zjawisko to jest zresztą wspólne wszystkim uzdrowiskom europejskim. Sprawozdania z Czechosłowacji, Niemiec, Szwajcarji i Włoch stwierdzają, że tegoroczna frekwencja w ich uzdrowiskach była słabsza, nadewszystko zaś czasy pobytu kuracjuszów w uzdrowiskach uległy znacznemu skróceniu.

Natomiast sezon jesienny w uzdrowiskach polskich zapowiada się dobrze. Co do sezonu zimowego, to w roku bieżącym uruchomione zostaną poraz pierwszy sezony zimowe w Truskawcu, Ciechocinku i Inowrocławiu.

Koksownia i brykietownia

POWSTANIE WKRÓTCE W POWIECIE RYBNICKIM.

Rybnickie gwarectwo węglowe rozpoczęło budowę wielkiej koksowni w pobliżu kopalni Emy.

Koksownia, która wybudowana zostanie kosztem kilkudziesięciu miljonów złotych, produkować będzie dziennie 1700 tonn koksu i posiadać ma 45 pieców.

Ponadto wybudowana zostanie przy koksowni fabryka brykietów zdolna do dziennej produkcji 600 tonn. która ponadto będzie produkować dziennie 60 tys. metrów kubicznych produktów ubocznych jak smoły i benzolu, amoniaku, teru itd.

Nowa koksownia i brykietownia zapewnia pracę paru tysiącom ludzi.

Nowy kurs w polityce zbożowo - aprowizacyjnej Rządu.

T. zw. polityka zbożowo - aprowizacyjna Rządu wkracza na nowe tory. Na ostatniem posiedzeniu Komitetu ekonomicznego Rady ministrów zapadła decyzja w zakresie wolnego wywozu pszenicy, w tej postaci, że obowiązujące do dnia 1 września br. cło wywozowe od pszenicy, nie będzie przedłużone. Uchwalono natomiast podwyższyć cło przywozowe przy mące żytniej do 16.50 zł. od 100 kg.

Niezależnie od tych konkretnych posunięć Rządu, aktualną staje się w wysokim stopniu sprawa ochrony krajowej produkcji jęczmienia i owsa przed zalewem obcym towarem. Zaszły bowiem w ostatnich dniach wypadki im portu jęczmienia zagranicznego, głównie niemieckiego, sprzedawanego przez obcych eksporterów na dogodnych warunkach kredytowych. W związku z tem rozważa się w sferach miarodajnych sprawę wprowadzenia świadectw przywozowo - wywozowych.

W związku z nowym kursem aprowizacyjnym warto zanotować opór R... ...zniesieniu ograniczeń przemiału żyta. Sfery rządowe bowiem wychodzą z założenia, że normalizacja przemiału żyta nie posiada charakteru ograniczającego konsumcję, lecz jest czynnikiem standaryzacyjnym Rząd więc idzie wyraźnie po linji życzeń rolniczych, uważając tę drogę za jeden ze sposobów zapewnienia rolnictwu rentowności produkcji.

Trzeba stwierdzić, że rolnictwo rozwija obecnie wielką aktywność w obronie swych interesów. Postulaty jego idą w kierunku: wolnego wywozu wszystkich produktów rolnych tak roślinnych, jak hodowlanych i artykułów przemysłu rolnego; dalekoidącej ochrony celnej na wszystkie produkty rolne, bez udzielenia bezcłowych kontyngentów; wprowadzenia zwrotu cła przy wywozie produktów rolnych, a w szczególności zboża i przetworów młynarskich, przez wprowadzenie systemu świadectw wywozowo - przywozowych, ograniczenia tworzenia rezerw zbożowych, tylko do udzielania kredytów organizacjom konsumentów i do zakupów przez wojsko.

Jak widzimy, program rolników i... dzie b. daleko, niemniej posiada on du że widoki realizacji, czego dowodzi choćby przytoczona wyżej uchwała Rady min. Sfery bowiem rządowe nastawione są obecnie na politykę popierania rolnictwa.

Kronika gospodarcza.

KONSUMCJA CYNY PRZEWYŻSZA JEJ PRODUKCJĘ. Konsumcja światowa cyny wzrosła wg. obliczeń Anglo-Oriental Mining Corporation w ciągu pierwszych 7 miesięcy tego roku o 10.412 tonn do wysokości 97.868 tonn. Notomiast produkcja wzrosła o 8.122 tonny do wysokości 98.770 tonn. W ciągu 3 miesięcy, od maja do lipca r. b., konsumcja światowa cyny wyniosła 44.510 tonn a produkcja tylko 43.302 tonny.

FABRYKI CYKORJI W POLSCE. Na terenie Rzeczypospolitej były czynne fabryki cykorji i produktów zastępczych cykorji i kawy, z czego 20 fabryk przypada na województwo centralne i wschodnie, 7 na województwo poznańskie i pomorskie, wreszcie po 3 fabryki na województa południowe i województwo Śląskie. W fabrykach powyższych o liczbie silników 158 ogólnej mocy w k. m. 1784 zatrudnionych było 1052 robotników (540 w województwach centralnych i wschodnich, 412 w województwach południowych i 21 w wojew. Śląskiem). W powyższym okresie produkcja cykorji wyniosła 87.800 kwintali, zaś produktów zastępczych cykorji i kawy 68.713 kwintali.

WŁOSKIE MINISTERSTWO KOMUNIKACJI zdecydowało odstąpić mniej rentowne odcinki kolei państwowych eksploatacji prywatnej. Narazie wydzierżawionych będzie 676 km. linji z pośród określonych jako nierentujące się 6000 km. linji państwowych.

WROST EKSPORTU WĘGLA Z ANGLJI. Board of Trade podaje, iż eksport węgla za lipiec r. b. przerósł eksport za czerwiec r. b. o 964.457 tonn. Eksportowano ogółem z Anglji w lipcu r. b. 5.847.755 tonn wartości 4 i pół miljona — jak to maksymalna cyfra eksportu za rok bieżący.

BEZROBOCIE W ANGLJI. Liczba bezrobotnych wynosiła na 19 b. m. 1.162.300 osób, t. j. 5708 mniej niż w tygodniu poprzednim.

PRASA NIEMIECKA O P. W. K. Pisma niemieckie codzienne, tygodniowe, a zwłaszcza fachowe, w dalszym ciągu interesują się żywo Powszechną Wystawą Krajową. Wystawa daje asumpt prasie niemieckiej do zajmowania się zarówno samą organizacją Wystawy, jak też wytwórczością polską we wszelkich dziedzinach, stanem handlowym, socjalnym, politycznym kraju, przyczem w wielu wypadkach nawiązuje ona swoje uwagi do trwającej wciąż wojny handlowej polsko-niemieckiej. Naogół, poza drobnemi uszczypliwościami sprawozdania i oceny są utrzymane w granicach objektywności. Nie będziemy wchodzili, czy dyktowane to jest względami ostrożności i konieczności hamowania się w ocenie ze względu na entuzjastyczne głosy o wystawie całej prasy europejskiej.

W ostatnich dniach obszerne sprawozdania umieściły „Hannoverscher Courier", „Die Welt am Montag", „Handelszeitung", „Allgemeine Thüringische Landeszeitung", „Königsbergere Allgemeine Zeitung", „Berliner Borsenzeitung", „Das Anedere Deutschland", „Frankfurter Zeitung", „Heidelberger Tageblatt", „Kölnische Volkszeitung", „Berliner Tageblatt" „Neue Badische Landeszeitung", i t. d.

WYSTAWA RYBACKA W POZNANIU. Dla przygotowywanej we wrześniu wystawy rybackiej na terenie P. W. K. wybudowano już kilkanaście wielkich basenów, zaopatrzonych w szyby lustrzane i w przyrządy, służące do odnawiania i przewietrzania wody. W niektórych basenach będą umieszczone tylko te gatunki ryb użytkowych, które stanowią przedmiot hodowli w Polsce, w innych zaś wszelkie rodzaje ryb żyjące w naszych wodach. Podczas Wystawy odbędzie się międzynarodowa konferencja rybacka, do której zgłosili się poza Polakami, przedstawiciele Niemiec, Szwecji, Danji, Węgier, Czechosłowacji, Jugosławji i Rumunji.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 2.9

AKCJE: Bank Polski 166.25, Zw. sp zarobk. 78.50, Cukier 33.00 — 34.00, Firley 51.00, — 51.50, Węgiel 65.00 — 65.50, Norblin 142.50 — 144.00, Ostrowieckie 83.23, Rudzki 32.50, Starachowice 27.75 — 27.25, Poż. inwest. 4 pr. 118.00 — 117.75, Premj. Dol. 5 proc. 57.25, Konwersyjna 5 pr. 48.75 — 45.00.

WALUTY i DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.23, Paryż 34.87.50, Wiedeń 125.65, Praga 26.39.25, Włochy 46.65, Belgja 123.96, Szwajcarja 171.63 — 171.60, Holandja 357.00, Oslo 237.00, Kopenhaga 237.35, Stokholm 238.85.

Tendencja dla akcy mocniejsza, dla walut słabsza.

Nowość dla pijaków

„Ganja" zastąpi spirytus Ameryce.

Prohibicja w Stanach Zjednoczonych zawiodła na całej linji. Doprowadziła ona nawet do tego, że ludzie szukając alkoholu trują się innemi środkami pobudzającemi, jak woda kolońska, metyl itd.

Wielka liczba wypadków śmiertelnych

spowodowanych denaturami, podsunęła przemytnikom myśl wynalezienia jakiejś namiastki spirytusu. Wkrótce znalazła się ona.

Jest nią „ganja". Piekielny ten trunek napewno będzie szerzył jeszcze większe spustoszenia od spirytusu, aż nareszcie Ameryka obejrzy się i pozwoli na sprzedaż spirytusu, a

zacznie prześladować „ganję".

Przed kilku laty robotnicy induscy na Jamajce poczęli wprowadzać w użycie, a nawet nadużycie płyn, wydobywany z konopi induskich zaklimatyzowanych na Jamajce. Wszyscy, którzy mieli do czynienia z tym płynem, stwierdzili, że działa on nader pobudzająco na robotnika, podwyższa zdolność jego pracy, rozwesela, jednem słowem

eleksir młodości i życia.

Ale jak to się rzecz ma z kokainą, morfiną i inn. podniecającymi środkami, ganja, im więcej jej się zażywa, tem więcej na nią rośnie apetyt. Stawki coraz są większe, coraz więcej trzeba wypić płynu, by wywołać wyżej opisywane skutki. Używana stale do wewnątrz, ganja sprawia

straszne spustoszenia

w systemie nerwowym, działa okropnie na żołądek, wreszcie na mózg. Dochodzi do tego, że osobnicy pijący ganję, chodzą stale zdenerwowani skłonni są do bójek, napadów itd. Ganja bowiem, w odróżnieniu morfiny, która sprowadza senność, działa do takiego stopnia pobudzająco, że pijacy ją stają się z czasem zawodowymi awanturnikami.

Rząd wyspy Jamajki początkowo nie zwracał wielkiej uwagi na ów nieszczęsny środek podniecający, ale wkrótce spostrzegł się, jak straszny gość bawi na wyspie. Tymczasem na Jamajce wielu

dorobiło się miljonowych fortun

na produkowaniu tych konopi i wywozie wydobywanej z nich ganji. Wtedy dopiero, gdy roślina owa rozpoczęła się rozpowszechniać na wyspie, rząd wydał zakaz jej hodowania. Rozkaz ten był już spóźniony. Nic

nie pomagały żadne zakazy.

Straszne działanie ganji ilustruje najlepiej zbrodnia, jakiej się dopuścił niejaki Edward Simms z St. Mary. W przystępie szału, wywołanego nadmiarem wypitej ganji, Simms zamordował ojca, teściową i kilka jeszcze osób ze służby domowej, wybiegł na podwórze porąbał na kawałki swego ulubionego wierzchowca, pozabijał bydło i nierogaciznę, które były

w stajniach i chlewach,

rzucił się jak szalony na policjantów, którzy nadbiegli, by go aresztować. W walce z nimi poległ od kuli, gdyż żywcem nie dał się wziąć. O podobnych wypadkach napadu szału u osób, pijących ganję, donoszą w ostatnich czasach niemal ze wszystkich za kątków Stanów Zjednoczonych.

Ganja początkowo wywołuje bardzo miły nastrój u osób, które dopiero zapoznają się z tym trunkiem. Niewiele jednak trzeba czasu, by straszna ta trucizna

poczęła gospodarować w organizmie;

niszcząc w nim wszystko bezwzględnie. Już po pół roku picia ganji człowiek tak się do niej przyzwyczaja, że nie może się bez niej obyć. Dodać należy, że ludzie, którzy piją ganję, za nic w świecie nie chcą pić alkoholu. Spirytus jest wtedy dla nich za słaby.

86 lat w lodowej trumnie.

Przed kilkoma dniami odbył się w Insbrucku przy tłumnym udziale ludności pogrzeb przewodnika górskiego, Norberta Matterbergera, którego zwłoki znaleziono w szczelinie lodowej.

W roku 1843 wyruszył Matterberger — wówczas młody 32-letni człowiek — jako przewodnik partji turystycznej i więcej nie powrócił. Okazało się, że podczas marszu po lodowcu, przewodnik wpadł w oczach całego towarzystwa w szczelinę lodowca, a próby ratunku okazały się bezskuteczne.

Obecnie po 86 latach, lodowiec, który — jak wiadomo — porusza się powoli — wydał swoją ofiarę. Oto turyści przechodzący pole lodowe zauważyli w jednem miejscu pod bardzo cienką i przezroczystą powłoką lodową coś podobnego do postaci ludzkiej. Pod uderzeniami siekier udało się w krótkim czasie wydobyć zwłoki na powierzchnię.

Kiedy obejrzano je z bliska, poznano po staromodnym stroju i innych szczegółach, że chodzi tu o owego przed 86 laty zaginionego przewodnika. Również jego żyjący jeszcze syn, liczący obecnie 97 lat, rozpoznał swego ojca, którego widział ostatnio, będąc 10-letniem dzieckiem.

I rzeczywiście ciało zmarłego było doskonale zakonserwowane przez leżenie w lodzie. Na brodzie miał czterocentymetrowy zarost, pomimo, iż — jak sobie przypominał syn — Mattersberger golił się w dniu swojej śmierci.

Podczas pogrzebu przewodnika górskiego szło za trumną pięcioro jego dzieci, 26 wnuków, 18 prawnuków i 9 praprawnuków.

60-letni rekordzista

W MARSZU OD ATLANTYKU DO PACYFIKU.

Sześćdziesięcioletni piechur, Abraham Monteverde, z Morristown w Stanach Zjednoczonych pobił ostatnio rekord w marszu przez kontynent od Atlantyku do Pacyfiku. Imponujący ten marsz odbył Monteverde z New-Yorku do San Francisco, przebywając przestrzeń 3.415 mil (5.204 kilometrów) w ciągu siedemdziesięciu dziewięciu dni i dziesięciu godzin, bijąc poprzedni rekord o 19 godzin.

Sądny dzień

DNIEM... INDUSTRJALIZACJI.

Przed zbliżającemi się świętami żydowskiego nowego roku daje się zauważyć w Sowietach intensywną kampanję antysemicką w Moskwie. „Sądny dzień", jedno z największych świąt żydowskich, ma być ogłoszone żydowskim „dniem industrjalizacji".

Wszyscy żydowscy robotnicy i rzemieślnicy będą wezwani, aby cały swój zarobek dzienny w „ dniu sądnym" oddali tegoż wieczora na cele industrjalizacji.

ROZKŁAD JAZDY.

POCIĄGÓW OSOBOWYCH

ważny od 15 maja 1929 r.

ODCHODZĄ Z SOSNOWCA:

Do Warszawy: 1.10 (posp.), 9.18 (posp.), 11.33, 22.06.

Do Katowic: 0.15, 1.28 (posp.), 2.50, 3.41, 4.08, 5.30, 7.20, 7.42, 7.53 8.30, 9.30, 10.43, 11.18, 12.22, 13.49, 14.40, 15.36, 16.20, 16.50, 17.18, 17.30, 18.30, 19.26, 20.10, 20.27, 20.43 (posp.), 21.34, 22.36, 23.43.

Do Ząbkowic: 0.07, 8.00, 12.30, 15.00 (wagon bezpośr. kom. poc. posp. do Warszawy), 16.08, 18.50, 23.05.

Do Zawiercia: 6.40.

Do Częstochowy: 5.00, 7.30, 13.38, 17.28, 19.37.

Do Maczek: 4.22, 8.47, 11.01, 21.17.

Do Szczakowy: 12.55, 18.21.

Do Dęblina: 3.10, 9.39, 18.02

Do Kielc: 6.00.

Do Łodzi: 1.47.

Do Kazimierza: 3.16, 10.00, 14.45, 18.46, 21.35.

PRZYCHODZĄ DO SOSNOWCA:

Z Warszawy: 1.26 (posp.), 7.34, 19.00, 20.38 (posp.).

Z Ząbkowic: 5.24, 8.25, 11.14, 16.11, 16.47.

Z Zawiercia: 9.28.

Z Katowic: 0. 5, 1.06 (posp.), 1.42, 3.02, 4.15, 4.58, 5.55, 6.38, 7.25, 7.56, 8.42, 9.14 (posp.), 9.31, 10.50, 11.21, 12.26, 12.46, 13.30, 13.53, 14.55, 15.58, 17.25, 17.37, 18.16, 18.47, 19.34, 21.11, 21.55, 23.00.

Z Częstochowy: 10.35, 13.44, 17.36, 20.22, 23.32.

Z Maczek: 3.33, 7.10, 7.50, 15.22.

Ze Szczakowy: 0.10, 17.14.

Ze Strzemieszyc: 6.43.

Z Dęblina: 2.38, 12.15, 20.02.

Z Kielc: 22.31.

Z Łodzi: 4.02.

Z Kazimierza: 7.13, 13.35, 16.55, 20.20, 23.50.

ANDRÉ CHARPENTIER.

Tajemniczy grobowiec.

46)

Tym razem słowa były zbyt jednoznaczne, aby można je było uważać za kiepski żart. Zambarow odłożył karty i spojrzał na Hema oczyma, w których się zapaliły zbrodnicze błyski. Przez chwilę zdawało się wszystkim, że bankier skoczy do gardła nieznajomemu. Obaj wspólnicy Zambarowa przygotowali się, aby mu pomóc, lecz Hem zdawał się nawet nie dostrzegać ich wzburzenia; tasował najspokojniej karty uśmiechając się dobrodusznie. Bankier zreflektował się. Nie wiedział przecież dotychczas nic o nieznajomym, nie wolno mu więc było przyspieszać biegu wypadków. Gdyby nie wczorajszy wieczór, kiedy na własne oczy widział trupa Marsana w tem samem miejscu, gdzie go zamurował, mógłby przysiąc, że się znajduje w obliczu swojej ofiary. Pomijając już bowiem dziwne słowa, świadczące o tem, że tajemniczy osobnik wydawał się doskonale poinformowany o pewnych faktach, cały jego wygląd zewnętrzny do złudzenia przypominał Huberta. Zmieniony głos był głosem Marsana, rysy twarzy przykryte olbrzymiemi okularami, z poza których nie było widać oczu, były przecież rysami Huberta, usta, wykrzywione nienaturalnym grymasem, miały dobrze mu znany rysunek ust zamordowanego... Larochard nic nie wiedział, stracił zupełnie przytomność i marzył tylko o tem, aby jak najprędzej rozwiać dręczące go wątpliwości.

Nastała długa chwila ciszy, wśród której rozległ się głos bankiera:

— Możebyśmy na chwilę przerwali grę i kazali sobie przynieść jakiego alkoholu. Ojciec Izydor jest mistrzem w przyrządzaniu cocktailu, czy pozwolą panowie zaproponować sobie małą kolejkę?

Skwapliwie zgodzono się na propozycję i za chwilę przyniesiono srebrną tackę z ustawionemi na niej kieliszkami napełnionemi mieniącym się w świetle lampy alkoholem. Zambarow umoczył w kieliszku usta i ze sztuczną swobodą zwrócił się do Hema.

— Korzystając z wypoczynku w grze, muszę panu powinszować umiejętności obracania akcjami. Zrobił pan rzecz ryzykowną, grając na giełdzie przeciwko mnie, ale jednym zamachem wygrał pan niezłą fortunkę.

Hem odpowiedział niedbale:

— Zarządzam sam moim majątkiem i staram się zawsze wykorzystać każdą nadarzającą się okazję. Mój Boże, muszę sam się starać o przysporzenie majątku, bo niestety nie mam żadnego wujaszka, któryby mi zostawił spadek, ani co gorzej, pupilki z dużym posagiem.

Nie była to już aluzja. Cios wymierzony był wprost w Zambarowa. Bankier milczał przez chwilę, zbierając rozproszone myśli, wreszcie odpowiedział, z trudem hamując złość:

— Widzę, drogi panie Hem, że pan jest doskonale poinformowany nietylko o moich postępkach, ale nawet zna pan moje intencje i zamierzenia. Przyznam się panu, że jego intuicja czy też dobra informacja intryguje mnie niezwykle.

Hem zdziwił się niesłychanie:

— Nie rozumiem, co pan ma na myśli, panie Zambarow?

Bankier przestał panować nad sobą.

— Niechże już pan przestanie udawać. Uprzedzam pana tylko, że niebezpiecznie igrać ze mną... Moja cierpliwość ma granice...

Hem był najwidoczniej zmartwiony niezrozumiałą irytacją bankiera.

— Ależ, drogi panie, nie rozumiem zupełnie, o co panu chodzi. Czyż powiedziałem coś takiego, czem mogłem pana dotknąć?

— Dosyć już tego — krzyknął bankier — lubię żarty, ale do czasu. Żądam, abyś mi pan powiedział natychmiast kim pan jesteś właściwie, czego pan chcesz ode mnie, a nadewszystko, skąd posiadasz moje tajemnice? Ni zapominaj pan, że jesteś zdany na moją łaskę. Pana żarciki mogą mieć dla niego przykre następstwa. Mam nadzieję, że orjentujesz się pan, iż dwaj moi przyjaciele nie będą też gładzili pana po główce...

— Pana wspólnicy?

— Nazywaj ich pan jak wolisz. Słowa nie mają dla mnie żadnego znaczenia. To jedno wiedz, że trzymamy pana w ręku i nie wypuścimy go tak łatwo dopóki nie dowiemy się prawdy. Ostatni raz pytam: kto pan jesteś?

— Ależ doprawdy nie widzę powodu do takiego uniesienia. Przedstawiłem się przecież panu, mogę to uczynić po raz drugi. Nazwisko moje jest Hem — odpowiedział najspokojniej nieznajomy, siedząc wygodnie w fotelu z rękoma w kieszeniach.

Zambarow ścisnął pięści.

C. d. n.

KINO „ZAGŁĘBIE“
DAWNIEJ
Kino-Teatr „UDZIAŁOWY“

DZIŚ

Otwarcie sezonu jesiennego
„ARLEKINADA ŻYCIA“ (Przez piekło do miłości)
W rolach głównych **Henryk George i Fee Malten**
Nad program: Krajoznawczy Tygodnik Pata. Dla młodzieży dozwolony.

Następny program:
„SWIAT NOCY“
w rolach głównych
Anna May Wong i Gilda Gray.

KINO SFINKS

Od poniedziałku 2-go do niedzieli 8-go września r. b.
„SEN GWIAZDY FILMOWEJ“
(„TEMPO, TEMPO“)
Śliczny dramat w 10 aktach. W rolach głównych: **Lucjano Albertini i Hilda Rosch.**

Nad program:
„PORWANIE POLCI“
wesoła komedja w 2 akt.

Kino „WAWEL“
SIELEC
obok kościoła.

Wyświetla od piątku 30 sierpnia wielki dramat sensacyjny p. t.
KOBIETA Z MALOWANĄ TWARZĄ
(TYGRYS MORZA).
W roli głównej Milton Sills, Mary Astor.

Następny program
!!! OD PONIEDZIAŁKU !!!
„PŁONĄCE MORZE“

Mam zaszczyt zawiadomić Sz. Panie, iż po ukończeniu nauki damskich kapeluszy w pierwszorzędnej szkole w Warszawie, dnia 2 września otworzyłam magazyn mód w Sosnowcu przy ul. Warszawskiej 18, obok kina „Sfinks“.

Polecając się łaskawym względom Szan. Pań, pozostaję

Z poważaniem
Helena Brzozowska
4587

Dzień szczęścia się zbliża!!! — Zł. 750.000

Każdy, kto nadeśle do Kolektury Loterji Państwowej Nr. 184 w Warszawie, ul. Nalewki 33, swoje imię, rok i miesiąc urodzenia, otrzyma los po cenie nominalnej do 5-ej Klasy 19-tej Polskiej Państwowej Loterji, wybrany zupełnie bezinteresownie przez słynnego Astrologa Szyllera-Szkolnika na zasadzie obliczeń kabalistycznych i astrologji, po uprzedniem wpłaceniu do P. K. O. za Nr. 16.301, lub też przekazem pocztowym należności za ćwierć losu 50 zł., pół losu 100 zł., trzy czwarte losu 150 zł., cały los 200 zł. oraz na koszta pocztowe 75 gr. na list polecony. — — Życzącym wysyłamy za zaliczeniem po przysłaniu 5 zł. a conto losu. — — Los wysyłamy natychmiast po otrzymaniu gotówki. 4348

Główna wygrana 750.000 złotych! - Co drugi los wygrywa!!

Ciągnienie odbędzie się od dn. 7 września do 9 października r. b. włącznie. — O każdej wygranej i stawce zawiadamiamy natychmiast. UWAGA! Do każdego losu Kolektura dołącza podobiznę pana Szyllera-Szkolnika z własnoręcznem potwierdzeniem wybranego przezeń numeru. Ogłoszenie wyciąć i załączyć.
Przyjmujemy również już zamówienia do I-ej Klasy następnej Loterji.
Cena: 1/4 losu — 10 zł., 1/2 losu — 20 zł., 3/4 losu — 30 zł., 4/4 — losu 40 zł.

Majster odlewniczy

Odlewnia żelaza szarego i kuto-lanego w Wielkopolsce POSZUKUJE jako pomocnika kierownika odlewni **majstra** z dużym i wszechstronnym doświadczeniem. Oferty z podaniem życiorysu, dotychczasowej działalności, wymaganego wynagrodzenia i terminu objęcia posady nadesłać do biura Par Poznań, **Aleje Marcinkowskiego 11 pod nr. 35,148.** 4503

Biżuterję złotą i srebrną
poleca
J. Smoczyk
Katowice, ul. 3 Maja 7.

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu zapisano następujące firmy:

Dział B.

W dniu 28 stycznia 1929 r.

B. 330. Pierwsza fabryka sztyftów i teksów drucianych w Zagłębiu Dąbrowskiem, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Sosnowcu, ul. Dęblińska Nr. 7. Celem spółki jest prowadzenie fabryki sztyftów i teksów szewskich. Firma rozpoczęła swą działalność od dnia 8 stycznia 1929 r. Kapital zakładowy spółki został określony na sumę 20.000 złotych i podzielony na 200 udziałów po 100 złotych każdy, kapitał wniesiony do kasy spółki całkowicie w gotówce. Zarząd spółki należy do Kacpra Stefanowskiego i Lejbusia vel Leona Porem by łącznie, którzy wszystkie ważniejsze czynności spółki winni załatwiać za wspólnem porozumieniem. Wszelkie zobowiązania kredytowe, wystawione w imieniu spółki, jako to: weksle, indosy, obligi oraz prokury i pełnomocnictwa winny dla ważności swej być opatrzone łącznym podpisem obu zarządców. Wszelkiego rodzaju inne dokumenty wystawiane w imieniu spółki, a między innemi umowy kupna - sprzedaży surowców i gotowych towarów, umowy z pracownikami, żyra na wekslach, pokwitowania z odbioru sum pieniężnych i korespondencji oraz przesyłek i towarów, czeków oraz pełnomocnictwa dla adwokatów do prowadzenia spraw winny dla ważności swej być podpisane przez któregokolwiek z zarządców. Zarządcy winni podpisywać spółkę pod stemplem lub w inny sposób uwidocznioną. We wszelkich instytucjach sądowych, administracyjnych, komunalnych i społecznych spółkę reprezentować może każdy z zarządców samodzielnie. Przy wykonywaniu czynności zarządu, zarządcy mogą zastępować się jeden przez drugiego na mocy wydanych sobie wzajemnych pełnomocnictw pisemnych. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został w dniu 8 styczniu 1929 r. przed Wacławem Tomczakiem, zastępcą Aleksandra Jasińskiego, notarjusza w Sosnowcu N. R. 28 do 31 grudnia 1931 roku z automatycznem przedłużeniem na następne roczne okresy.

W dniu 30 stycznia 1929 r.

B. 331. „Polska wytwórnia wyrobów żelaznych „Modepder“ spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Będzinie, ul. Modrzejowska 84. Celem przedsiębiorstwa jest wytwórnia wyrobów żelaznych. Firma istnieje od dn. 30 sierpnia 1928 r. Kapitał zakładowy spółki wynosi 4.000 złotych i podzielony na 40 udziałów po 100 złotych każdy, wpłacony do kasy spółki całkowicie w gotówce. Zarząd spółki stanowią obaj udziałowcy t. j. Chaja Libermensz i Mosiek Dawid Plesner. Weksle, przekazy, czeki inne zobowiązania pieniężne, oraz umowy i pełnomocnictwa będą podpisywane i wydawane przez obydwóch członków zarządu łącznie. Każdy członek zarządu ma prawo samodzielnie podpisywać zwykłą korespondencję bieżącą, wystawiać rachunki inkasować należności, otrzymywać z urzędów pocztowo-telegraficznych wszelkie przesyłki a w tem i pieniądze z przekazów, wysyłać towary drogami żelaznemi oraz otrzymywać ładunki i towary z tychże dróg. Podpisy zarządców winny być składane pod stemplem firmowym. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed Wacławem Tomczakiem, zastępcą Aleksandra Jasińskiego, notarjusza w Sosnowcu dnia 30 sierpnia 1928 r. za N. Rep. 1140 i uzupełniony aktem z dnia 14 stycznia 1929 r. za N. Rep. 63 zeznanym przed tymże zastępcą Wacławem Tomczakiem. Spółka została zawarta na dwa lata z automatycznym przedłużeniem z jednego dwóch letniego okresu czasu na następny.

W dniu 5 lutego 1929 r.

B. 332. „Kerner, Weinblum i S-ka — hurtowo-komisowa sprzedaż śledzi“ w Dąbrowie Górniczej, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Celem przedsiębiorstwa jest hurtowa i komisowa sprzedać śledzi. Siedziba w Dąbrowie Górniczej, Żeromskiego 23. Frma istnieje od 15.I.1929. Kapitał zakładowy spółki został określony na sumę 4.000 złotych i podzielony na 40 udziałów po 100 złotych każdy, kapitał wniesiony do kasy spółki całkowicie gotówką. Zarząd interesami spółki należy do wszystkich udziałowców t. j. do Zelika Weinbluma, Chaskiela Kernera i Henocha Goldberga. Weksle, przekazy, czeki i inne zobowiązania pieniężne, oraz umowy i plenipotencje będą wydawane i podpisywane przez wszystkich trzech członków zarządu, każdy członek zarządu ma prawo samodzielnie: podpisywać zwykłą korespondencję bieżącą, inkasować należytości, wystawiać rachunki, otrzymywać z urzędów pocztowo-telegraficznych wszelkie przesyłki, a w tem i pieniądze z przekazów, wysyłać towary drogami żelaznemi oraz otrzymywać ładunki i towary z tychże dróg. Podpisy zarządców winny być składane pod stemplem firmowym. Zelik Weinblum i Chaskiel Kerner, jako udziałowcy i członkowie zarządu spółki upoważniają pozostałego członka zarządu Henocha Goldberga do samodzielnego prowadzenia przedsiębiorstwa spółkowego, oraz do wykonywania w ich imieniu wszelkich czynności i wydawania, jak również podpisywania dokumentów i pism, przewidzianych dla wszystkich zarządców. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed Wacławem Tomczakiem, zastępcą Aleksandra Jasińskiego, notarjusza w Sosnowcu w dniu 9 stycznia 1929 r. za N. R. 35. Spółka została zawarta na lat 3 z prawem automatycznego przedłużenia z jednego trzechletniego okresu czasu na następny.

D. c. n.

PROSZEK „KOGUTEK“
DLA DOROSŁYCH
USUWA NAJUPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY

OSTRZEZENIE.

Chcąc nabyć proszki naszego wyrobu, należy przy kupnie **akcentować**, wyraźnie żądać **oryginalnych** proszków z „KOGUTKIEM“ Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. — Zwracajcie uwagę i odrzucajcie UPORCZYWIE polecane naśladownictwa w podobnem do naszego opakowania.

KUPNO i SPRZEDAŻ

Do sprzedania dom o 40 ubikacjach w Sosnowcu ul. Miła 5, wiadomość u gospodarza Kiepury. 3845-6

Małe gospodarstwo lub ziemię w Zagłębiu kupię za gotówkę. Podać położenie, cenę adresując: Sosnowiec, Biuro Dzienników Hlawskiego pod „Ziemia“. 4526

Sprzedam restaurację w Sosnowcu. Wiadomość „Kurjer Zachodni“ 4583

POSADY i PRACE

Potrzebny czeladnik stolarski oraz chłopiec na praktykę. Sosnowiec Czysta 3. Kudelski. 4591

Ekspedjent młody kawaler branży winno-kolonjalnej potrzebny zaraz. Wiadomość: Olkusz Józef Świątkowski. 4594

Potrzebna stenotypistka skromych wymagań, pożądana znajomość języka niemieckiego. Oferty z podaniem warunków pod „Stenotypistka“. 4593

Fryzjerski pomocnik potrzebny. Sosnowiec, Hale Rozwoju, Doros. 4584

Szofer - mechanik potrzebny natychmiast. — Reflektuje się tylko na siłę pierwszorzędną. — Zgłoszenia nadsyłać: Sosnowiec, skrzynka pocztowa 132. 4492

Osoba w średnim wieku, uczciwa, zna dobrze szycie, jak również zna się na gospodarstwie domowem — chętnie przyjmie posadę w większym domu. Zgłoszenia do administr. dla Gospodyni. 4518

Górnoślązaczka lat 38, obejmie posadę gospodyni u samotnego pana. Zgłoszenia proszę składać do Adm. „Kurj. Zach.“ w Sosnowcu pod „Inteligentna“. 4495

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo - korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa Żórawia, 42 j. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, — angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 4578

LOKALE

Pokój umeblowany wynajmę inteligentnemu solidnemu panu, Sosnowiec Kościelna 9 m. 21 do—5. 4496

Przyjmę na stancję kilku uczniów ze szkół średnich. — Sosnowiec, Orla 9 m. 3, I piętro. 4514

Nowowybudowane mieszkania dwu, trzy, czteropokojowe za rocznym czynszem zgóry do wynajęcia, Targowa 18. 4546

Urzędnik odnajmujący pokój przy rodzinie poszukuje współlokatora. Sosnowiec, Piłsudskiego 46, m. 12. 4888

Pokój wynajmę solidnemu panu. Sosnowiec, Piłsudskiego 14 „Sokół“. 4581

Poszukuję pokoju umeblowanego z oddzielnem wejściem przy inteligentej rodzinie możliwie w śródmieściu. Zgłoszenia do Administracji dla „Nauczycielki Gimnazjum“. 4590

NAUKA I WYCHOW.

Rutynowana nauczycielka udziela lekcyj u siebie w kompletach dzieciom od lat 6-ciu i wzwyż, przygotowuje do szkół średnich. Piłsudskiego 64, II piętro. 4552

Kończąc Półroczne Współczesne Wykłady Buchalteryjne bilansisty Palliera— zamiejscowi korespondencyjnie — zostajesz dyplomowanym buchalterem. Żądać prospektów. Dąbrowa Górnicza Sienkiewicza 10. Niezamożnym stypendja. 4569

Nauczyciel(ka) korespondencji handlowej francuskiej i niemieckiej dla zaawansowanej poszukiwany. Łaskawe zgłoszenia do filji Dąbrowa. 4574

Baczność Sosnowiec! Udzielamy w Sosnowcu przy ul. Kościelnej w „Zagłobie“ lekcji buchalterji, stenografji polskiej i niemieckiej, korespondencji handlowej i pisania na maszynie. Kto chce otrzymać dobrą posadę biurową, niech przybędzie w środę dnia 4-9 o godz. 10 przed południem lub o godz. 7 wieczorem do wymienionego lokalu. Cena 30 zł. miesięcznie. Gwarantujemy za wyszkolenie. — Kierownictwo. 4589

RÓŻNE

Smaczne obiady domowe na maśle na miejscu i do domu poleca Zgrzebnicka, Sosnowiec 1-go Maja 15. 4561

Do wydzierżawienia restauracja dobrze prosperująca. Wiadomość. Będzin Rynek 7. 4565

ZGUBIONE DOKUMENTY

Skradziono książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec na imię Eil Złotnik, którą unieważnia się.

Kupich Franciszek — zgubił portfel zawierający książkę wojskową, dowód osobisty i 30 zł. Łaskawy znalazca pieniądze zatrzyma, a dokumenty zwróci do „Kurjera Zachodniego“. 4576

Josek Niedźwiedź urodzony 1905 roku zamieszkały w Olkuszu zgubił dowód osobisty wydany przez Starostwo Olkuskie. 4565

Baran Jan zgubił książeczkę Powiatowej Kasy Chorych wydaną przez kopalnię Kazimierz.

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. Za terminowy druk ogłoszeń i przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje jak wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA, Sobieskiego 8, telef. 1-25. ZAWIERCIE, 3-go Maja 22. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI